Nr. 212 Piotrków — Tomaszów — Radomsko środa 21 września 1938 r. Cena 10 gr. Rok XXII.

DZIENNIK NARODOWY

Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

poleca swoje, znane z pierwszorzędnej jakości, wytwarzane z pierwszorzędnych surowcówkrajowych, piwa **Eksportowe, Jasne, Ciemne,** oraz wody gazowe w rozmaitych gatunkach.

* * *

SZEF RZĄDU WŁOSKIEGO wygłosił ostatnio w Trieście przemówienie, dotyczące zagadnienia sudeckiego, wypowiadając się za przyznaniem prawa plebiscytu dla wszystkich narodowości, zamieszkujących Czechosłowację.

Wystąpienie to uważamy za bardzo ważne i zasługujące na podkreślenie.

Wydawałoby się bowiem z pozoru, że Włochy niezmiernie mało mają tytułów do zabierania głosu w tej sprawie: ani nie są bezpośrednio zainteresowane w dalszych losach Czechosłowacji, tak jak Trzecia Rzesza, Węgry, czy Polska, ani też nikt na chwilę nie przypuszczał, aby Włochy mogły zaangażować się w rozwiązywanie konfliktu sudeckiego, tak jak W. Brytanja, czy Francja.

To też sens wystąpienia szefa rządu włoskiego tkwi zgoła w czem innem.

Włochy są przecież dzisiaj sąsiadem Niemiec. Rozstrzygnięcie konfliktu sudeckiego na korzyść Niemiec stanowi niewątpliwie znaczne wzmocnienie sił i prestiżu Trzeciej Rzeszy, wzmocnienie sił i tak już potężnego sąsiada Włoch. Szef rządu włoskiego akceptuje to zapewne ze względu na serdeczną przyjaźń, jaka łączy oba mocarstwa, mające wspólną granicę na przełęczach Brennery.

Na przełęczach Brenneru... tam właśnie, gdzie w ramach państwa włoskiego żyje mniejszość niemiecka. Niewątpliwie szef rządu włoskiego, wysuwając zasadę samostanowienia narodów, interpretuje ją w ten sposób, że nie odnosi się ona do mniejszości niemieckiej we Włoszech. Zapewne tak samo interpretuje to przemówienie dzisiaj Trzecia Rzesza.

Wszystko jest zatem w najlepszym porządku.

(s.).

Wśród serdecznych przyjaciół

Czechosłowacja zdana na własne siły

(Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

Nominacja dyrektora P. A. T.

Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski mianował dyrektorem przedsiębiorstwa państwowego „Polska Agencja Telegraficzna" p. Mieczysława Obarskiego, dotychczasowego redaktora naczelnego P.A.T.

W kilku słowach

— Dn. 19 b. m. rano rozpoczął się w Paryżu zapowiadany strajk robotników budowlanych.

— Rumunja wprowadziła ponownie przymus wizowania paszportów obywateli Jugosławji, udających się do Rumunji.

— Rumuńska rada ministrów postanowiła rozciągnąć kontrolę wojskową nad temi gałęziami przemysłu, które wytwarzają artykuły obrony.

— Dn. 18 b. m. w Marasesti w Rumunji odbyło się poświęcenie katedry, w której złożono zwłoki bohaterów wojny. Na uroczystości był obecny król Karol II i premjer patrjarcha Miron.

— Rząd turecki zgodził się przesłać do Chin miljon szczepionek przeciw cholerycznych.

— W Argentynie, w pobliżu miasteczka Azul, samolot wojskowy rozbił się przy lądowaniu, wskutek czego nastąpiła eksplozja. Samolot spłonął. Pilot i towarzyszący mu mechanik zginęli w płomieniach. Rozbił się też samolot, który podążał z pomocą, zginął pilot, a obserwator odniósł rany.

— W Boliwji wybuchła epidemja dżumy.

W oczekiwaniu dziejowych rozstrzygnięć

Tajemnica narad w Paryżu i Londynie

Od chwili wyjazdu premjera Chamberlaina z Berchtesgaden aż do chwili obecnej, kiedy już rząd francuski zatwierdził uzgodnione z gabinetem brytyjskim „projekty rozwiązania aktualnych zagadnień", t. j. poprostu projekty dotyczące dalszych losów Czechosłowacji, trwa tajemnica. Na czem polegają te projekty nie wiadomo: odstąpienie części terytorjum Sudetów Niemcom i plebiscyt wśród całej ludności niemieckiej na pozostałych obszarach Czechosłowacji — oto najczęściej powtarzana wersja o decyzjach angielsko - francuskich. Piszą o tem publicyści francuscy:

PARYŻ. Specjalny wysłannik „Matin" w Londynie, S. Lauzanne wskazuje, że rząd brytyjski po zasięgnięciu opinji lorda Runcimana, sądzi, że **byłoby rzeczą trudną, jeśli nawet nie niemożliwą oddzielić los jednych narodowości od losu drugich. Prawo nie może być stosowane fragmentarycznie. Jeśli się przyznaje Niemcom sudeckim prawo do samostanowienia o sobie, nawet z odwoływaniem się do siły, to jest się zmuszonym do przyznania tego samego prawa użycia tych samych metod Polakom i Węgrom. Cóż zostanie wówczas z Czechosłowacji. Amputowana od północy i zachodu na rzecz Niemiec, zmniejszona na południe od Bratislawy na korzyść Węgier i od wschodu o okręg cieszyński, na rzecz Polski, zredukowana będzie do środkowej Czechosłowacji, południowej Morawji i wschodniej Słowacji.**

BUDAPESZT. Węgierska Agencja Telegraficzna donosi, że nietylko koła polityczne, lecz cały **naród węgierski przyjął z żywem zadowoleniem przemówienie Mussoliniego.**

Podkreślają, że Mussolini był pierwszym z pośród kierowniczych mężów w Europie, który zabrał głos, aby **domagać się sprawiedliwości dla Węgier.** Dzisiaj Mussolini występuje w sprawie węgierskiej z otwartą przyłbicą i naród węgierski nie zapomni mu nigdy tego gestu. Liczne stowarzyszenia i wiele osób prywatnych z całego kraju wystosowało do Mussoliniego dziękczynne telegramy i rzucona została myśl zwołania nadzwyczajnych zgromadzeń we wszystkich miastach dla złożenia hołdu Mussoliniemu.

LONDYN. Premjer Daladier i min. Bonnet o godz. 8 min. 20 wystartowali z Croydon w drogę powrotną do Paryża.

PARYŻ. Premjer Daladier i minister Bonnet wylądowali na lotnisku w Le Bourget o godz. 9 min. 40.

Posiedzenie rady ministrów zwołane zostało na godz. 10 min. 30.

PARYŻ. Posiedzenie rady ministrów, odbyte w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebrun, zakończyło się o godz. 12-ej po półtoragodzinnych naradach. Po posiedzeniu min. Sarraut doręczył prasie nast. komunikat:

Premjer Daladier i minister spr. zagr. Bonnet złożyli sprawozdanie z rozmów, przeprowadzonych w Londynie.

Rada ministrów jednomyślnie zatwierdziła stanowisko, zajęte przez premj. Daladier oraz wysuwane w porozumieniu z rządem W. Brytanji projekty rozwiązania aktualnych zagadnień.

LONDYN. Obrady gabinetu brytyjskiego rozpoczęły się na Downing Street o godz. 11 rano.

LONDYN. Chamberlain zamierza w środę odlecieć do Niemiec, celem odbycia ponownej rozmowy z kanclerzem Hitlerem.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi, że urzędowe zakomunikowanie rządowi praskiemu ustalonych w dniu wczorajszym propozycyj francusko-brytyjskich, dokonane ma być niezwłocznie po ratyfikowaniu ich przez gabinet angielski.

LONDYN. Agencja Reutera dowiaduje się, że ministrowie brytyjscy zatwierdzili projekty, ustalone we wczorajszej rozmowie z ministrami francuskimi.

(Dalszy ciąg depesz na str. 2-ej).

Wzmocniona ochrona

pogranicza polsko-czeskiego

PAT. donosi:

WOBEC SKALI ZARZĄDZEŃ WOJSKOWYCH CZESKOSŁOWACKICH W REJONACH NADGRANICZNYCH ORAZ WOBEC POJAWIAJĄCEJ SIE ZNACZNEJ LICZBY DEZERTERÓW ARMJI CZESKOSŁOWACKIEJ NA TERYTORJUM POLSKI, NADZÓR GRANICY POLSKO-CZESKIEJ ZOSTAŁ WZMOCNIONY PRZEZ SPECJALNE ODDZIAŁY OCHRONY POGRANICZA.

Walki na odcinku Teruelu

Nalot na Alicante

SALAMANKA. Kommunikat urzędowy głównej kwatery wojsk generała Franco donosi, że wszystkie natarcia nieprzyjaciela na froncie Teruelu zostały z łatwością odparte, jak również i natarcia na froncie andaluzyjskim, na odcinku Villa Franca de Cordoba. Na odcinku tym wojska gen. Franco zdobyły linję okopów nieprzyjacielskich.

WALENCJA. O godz. 10 min. 15 pięć samolotów gen. Franco bombardowało Alicante. Bomby zniszczyły 18 domów. Samoloty szybowały na wysokości 5000 mtr. Artylerja przeciwlotnicza zdołała zestrzelić jeden samolot.

Ambasador Moltke u min. Becka

Min. spraw zagranicznych p. Beck przyjął w dniu 17-tym b. m. ambasadora Rzeszy niemieckiej, p. von Moltke.

W tydzień po wrześniowej „13-ce"

Co się już wyjaśniło na froncie wyborczym

Dzisiaj, dnia 20 września, mija równy tydzień od owej jesiennej „trzynastki", która zbulwersowała kraj i zaskoczyła wszystkich.

Dosłownie wszystkich. **Poza najwyższą „grubą czwórką" nikt o tych decyzjach nie wiedział,** podobno nawet p. minister Spraw Zagranicznych poinformowany został o rozwiązaniu parlamentu równocześnie i razem z innymi członkami gabinetu.

Więc moment niespodzianki i zaskoczenia był całkowity.

W kraju zawrzało, obudziły się jakieś nieokreślone nadzieje, zrodziło się **konkretne przeczucie nowych czasów** i ogarnęło szerokie rzesze społeczeństwa. Przemówiły siły zorganizowane. Dziś, po tygodniu, jest już faktycznie wszystko wiadome.

Cały kraj wie, kto — tak, a kto — nie.

Szeroki wachlarz zorganizowanego politycznie społeczeństwa **obiął decyzją „nie" ludowców, narodowców, socjalistów.** Znajdą się w tym wachlarzu zapewne także inne ugrupowania polityczne o mniejszym zasięgu i wpływie na nastroje mas.

Tu i ówdzie trwają jeszcze narady, odbywają się zebrania, wyznaczane są **terminy formalnych decyzyj.** Decyzje faktyczne już jednak zapadły, a nastroje w kraju dowodzą, że są one także ostateczne.

Pogłoski

Tem niemniej obiegają w stolicy i na prowincji pogłoski **o rozmowach, mających jakoby na celu zjednanie opozycji, względnie jej części,** dla czynnego udziału w wyborach sejmowych. W Warszawie kolportowana jest np. wieść, że na prezydjum Rady Naczelnej Ozonu **„sam" generał Skwarczyński mówić miał o jakichś układach z ludowcami.**

Twierdzono nawet, że te układy trwały przez całą niedzielę w Krakowie. Są i tacy, którzy „wiedzą napewno", że układy obejmują **głównie kwestję amnestji politycznej,** która miałaby nastąpić jakoby bezpośrednio po wyborach.

Pogłoski te dawały podstawę do wielu różnorodnych komentarzy i cudacznych opowieści, **oczywiście nieprawdziwych,** gdyż opartych na fałszywie ujętej rzeczywistości. **Minionej niedzieli nie toczyły się w Krakowie żadne rozmowy** z czołowymi działaczami Stronnictwa Ludowego.

Formalnie rzecz biorąc, ostateczna decyzja Stronnictwa Ludowego zapadnie w Warszawie, dn. 2 października, na kongresie nadzwyczajnym. Ta właśnie okoliczność stała się przyczyną „puszczania" nieodpowiedzialnych wieści o „niezatrzaśniętej furtce" i „chęci zyskania na czasie".

Tymczasem, **a to już nie jest pogłoską, lecz faktem,** dzielnicowy zjazd ludowców w Rzeszowie, **reprezentujący ponad 6.000 (sześć tysięcy) kół Str. Ludowego w Małopolsce,** miał przebieg burzliwy i zdecydowanie hołdujący taktyce „nie". Chwilami na sali rzeszowskiego „Sokoła", która oglądała już wiele zjazdów i kongresów ludowych, **powstawała atmosfera tak podniecona,** że prezydjum tylko z trudem opanować mogło sytuację.

Musiałyby zajść wydarzenia niezwykłej wagi i decyzje wielkiej doniosłości, aby do dnia 2 października, kiedy zbiera się nadzwyczajny kongres, zmienić się mogły radykalnie i do gruntu nastroje wśród chłopów polskich.

Jak dotychczas, pogłoski są tylko pogłoskami.

Ozon w szrankach wyborczych

Rebus sic stantibus do kampanji wyborczej **ruszył tylko Ozon z przybudówkami.** Afisze, zjazdy, zgromadzenia, mówcy, agitatorzy, akcja prasy dyrygowanej.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Swój do swego-po swoje

W tydzień po wrześniowej „13-ce"

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Kierownicy Ozonu, wśród których znajdują się ludzie o wielkim smaku artystycznym, muszą przyznać, **że nie udał się kolorowy afisz przedwyborczy,** ani jako pomysł, ani jako wykonanie. Czerwone łańcuchy, wykonane na tym afiszu przez spryciarzy tanią i ordynarną farbą, **robią na widzu nieodparte wrażenie kajdan** i pozostają w rażącej sprzeczności z pięknym i ujmującym napisem „Przez zjednoczenie narodu do Polski potężnej, wielkiej i sprawiedliwej".

Ten afisz „kajdaniarski" nie pomaga, lecz szkodzi, a przecież oblepiono nim nietylko Warszawę, lecz podobno rozesłano go na cały kraj. Tylko spryciarze, którzy Ozon w ten afisz ubrali, zapewne zacierają ręce.

Przejawiła się pozatem *pewna kampanja afiszowa w Warszawie.* Na afiszach wyborczych Ozonu pojawiły się tu i ówdzie nalepki z napisem *„P.P.S. — precz z faszyzmem"*, na co odpowiedziała z miejsca kohorta mjr. Galinata, nakłejając zielone afisze z napisem *„Marksizm — to zguba Polski".*

Ozon wydał też afisz, propagujący „robotnika polskiego" (afisz dość udatny). Afisze te zostały w Warszawie „przykryte" nalepkami wydawnictwa jakiegoś tygodnika.

Walce afiszowej towarzyszą ze strony Ozonu wiece i zgromadzenia przedwyborcze w Warszawie i na prowincji. Wszyscy b. parlamentarzyści, którzy zostali przez Ozon przyjęci na listę kandydatów do nowego Sejmu, zostali wysłani w kraj z poleceniem prowadzenia agitacji wyborczej. Nawoływać oni mają ludność do jak najżywszego udziału w wyborach.

W Warszawie zgromadzenia przed wyborcze Ozonu miały przebieg spokojny i, powiedzieć to trzeba, *były słabe zarówno co do liczby uczestników, jak i co do ekipy wysuniętych mówców.* Największe zainteresowanie obudził *p. Michał Browiński,* którego nazwisko wypłynęło nagle przed rokiem, jako herolda reformy ordynacji wyborczej do parlamentu w szeregach ozonowych. Niedzielne przemówienie p. Browińskiego nie poruszyło niestety *ani słowem tego zagadnienia, które nie schodzi dziś z ust całego kraju.*

Chłopi polscy zwykli mawiać na jesieni: „pierwsze śliwki-robaczywki".

Może zatem dalsze zgromadzenia przedwyborcze Ozonu dadzą nam przynajmniej w stolicy silniejszą ekipę mówców i wyższy poziom polityczny.

„Nie" Str. Narodowego

Jak było do przewidzenia, w ślad za Stronnictwem Ludowem również Stronictwo Narodowe powzięło decyzję: „wybory samorządowe — tak. parlamentarne — nie".

Komitet polityczny Str. Narodowego obradował przy udziale kilkudziesięciu delegatów z całego kraju. Wbrew pogłoskom, *74-letni Roman Dmowski nie wziął w obradach udziału,* co zresztą dla aktualnej taktyki stronnictwa nie ma znaczenia.

Ukraińcy—Żydzi—Rosjanie

Do kampanji wyborczej, jak już pisaliśmy, zgłaszają się mniejszości narodowe. Dzisiaj zbiera się we Lwowie *centralny komitet ukraińskiego „Unda"* celem narady nad sytuacją wyborczą.

W kołach politycznych słychać, że *Ukraińcy już się zdążyli porozumieć z rządem* i że pójdą do wyborów na podstawie układu z r. 1935. Ukraińcy wrócą więc do parlamentu w liczbie 15 posłów i 4 senatorów. *Ukraińska reprezentacja parlamentarna ma być zmieniona,* ale zapewne p. Mudryj, kierownik polityki „normalizacyjnej", powróci do gmachu na Wiejskiej.

Jutro, 21 b. m., zbiera się Rada Naczelna *rosyjskiego „Narodnoje Objedinienje".* B. poseł Pimonow mówić ma o wyborach sejmowych.

Wśród Żydów rozpatrywany jest projekt odbycia we Lwowie ogólno-żydowskiej konferencji, która *miałaby ustalić wspólną platformę Żydów* wobec kampanji wyborczej do parlamentu i do samorządów.

Podobno widoki na tę konferencję i na solidarny front Żydów w kampanji wyborczej *nie są duże.* gdyż różne ugrupowania żydowskie są za bardzo skłócone.

Warto przytem zanotować, że ortodoksi (chasydzi), którzy przy ostatnich wyborach sejmowych *szli ława za kandydatami oficjalnymi,* teraz grożą zmianą tego stanowiska. Mówią, że są rozczarowani uchwałami rozwiązanego parlamentu w kwestjach żydowskich.

Na razie grożą i radzą. Jak będą głosować, zobaczymy.

Podzielone uczucia

Zainteresowanie *polityczną stroną* nadchodzących wyborów jest w kraju bardzo wielkie. Byłoby ono niewątpliwie jeszcze większe, gdyby za naszą ścianą południowo-zachodnią nie rozgrywał się historyczny dramat, któremu na imię Czechosłosłowacja (=)

O wyzwolenie Polaków za Olzą

Uchwała wiecu w Katowicach

Dn. 19 b. m. odbył się w Katowicach **wiec przy udziale wielotysięcznej rzeszy, w którym wzięła udział również kilkutysięczna masa polskich emigrantów politycznych zza Olzy, na którym uchwalono następującą rezolucję:**

W chwili, kiedy w roku 1919 wszystkie siły odradzającego się państwa polskiego zajęte były walką z zalewającym je barbarzyństwem Wschodu i obroną cywilizacji europejskiej, dokonali Czesi zdradzieckiego zbrojnego napadu na prastarą polską piastowską ziemię Cieszyńską. Wyzyskując wiarę Polski w uczciwość i lojalność sąsiada, złamali przyjęte zobowiązania umowne, nie cofnęli się przytem także przed wstrzymaniem przywozu amunicji w momentach decydujących dla Polski w walce o jej byt.

W taki to sposób wydarła nam chciwość czeska Śląsk Zaolzański wraz z przeszło dwieścietysięczną rdzennie polską, autochtoniczną ludnością.

Grabież ta nigdy przez naród polski nie uznana wykopała pomiędzy nami a Czechami przepaść, którą polityka czeska przez stałe wrogie względem państwa polskiego postępowanie i bezwzględny ucisk ludności polskiej Śląska Zaolzańskiego bezustannie pogłębiała.

Rolnicza i robotnicza ludność polska tej zasobnej w bogactwa prarodzone polskiej ziemi stała się względem gospodarczym przedmiotem jaskrawego wyzysku ze strony elementu czeskiego.

Najbliżsi naszym braciom zza Olzy, nie możemy dłużej znosić krzywdy ludności polskiej w państwie skosłowackiem.

Nie w tem państwie miejsce autochtonicznej ludności polskiej dość już bolesnych nad nią doświadczeń ze strony brutalnych zaborców dość już łupieżczej eksploatacji bogactw prastarej ziemi polskiej.

W przeżywanej obecnie chwili dziejowej ludność województwa śląskiego ufna, że ma prawo reprezentować w tej sprawie jak najszerszą opinję polską, wobec niezmieniającego się od lat 20-tu położenia integralnej części narodu polskiego na ziemi Zaolzańskiej, uchwala:

1) Dzielnym i zahartowanym w boju naszym rodakom za Olzą śle my słowa pokrzepienia i otuchy, raz uroczyście oświadczamy, że cały naród polski stoi za nimi niezmnie w ich ostatnim etapie walki o pełną wspólnotę narodową.

W walce tej cały naród polski jest solidarny, tak, jak solidarnie nie znał on nigdy zaboru ich ojczystej ziemi, a to w imię prawa krwi i prawa kłej ludzkiej sprawiedliwości. Chwila wyzwolenia Zaolzia nadeszła.

2) Zwracamy się z mocnym i silnowczym apelem do najwyższych władz i rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, oraz do całego narodu polskiego, domagając się podjęcia wszelkich kroków i użycia całej mocy, by sprawiedliwości stało się zadość i Śląsk Zaolzański został bezzwłocznie Rzeczypospolitej Polskiej zwrócony.

Patrjotyczna manifestacja Wołynia

900.000 zł. na F. O. N. od całej ludności

Z Łucka donoszą, że odbyła się tam dn. 19 b. m. uroczystość wręczenia armji, zakupionego ze składek całego społeczeństwa wołyńskiego, sprzętu wojennego na sumę 900.000 zł.

Uroczystość ta odbyła się na stadjonie, dokąd przybył Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego i I-go wiceministra gen. Głuchowskiego oraz wojewody Hauke-Nowaka.

Raport złożył dowódca O. K. gen. Smorawiński, poczem Marszałek przeszedł przed frontem kompanji P. W., witając się z nią i z dziećmi szkolnemi.

Wśród obecnych na stadjonie byli pods. stanu Korsak, szef OZN. generał Skwarczyński, generalicja, przedstawiciele władz cywilnych i duchowieństwa, z ks. biskupem łuckim Szelążkiem.

Przed ołtarzem polowym Mszę św. celebrował ks. kapelan Święcicki. Po nabożeństwie i odśpiewaniu przez tłumy „Boże coś Polskę", i po poświęceniu sprzętu wojennego, nastąpił uroczysty moment składania meldunków o dokonaniu zakupu sprzętu przez delegatów poszczególnych powiatów.

Pierwszy przemawiał do Marszałka Śmigłego-Rydza **wojewoda Hauke-Nowak,** prosząc o przyjęcie daru, jaki ofiarował dla wojska Wołyń. Sprzęt wojskowy nabyty został z groszowych składek ludności, bez różnicy stanu, pochodzenia i wyznania, na ogólną sumę 900 tys. zł.

Minister gen. Kasprzycki, przemawiając do Marszałka, podkreślił doniosłość ofiary Wołynia, tem większą, że w akcie tym **uczestniczą nietylko Polacy i ci, którzy wracają powoli do polskiego pnia macierzystego, ale i Rusini.**

Rewelacyjne pamiętniki

b. prezydenta Wojciechowskiego

Były prezydent Rzeczypospolitej, profesor Stanisław Wojciechowski, zamierza ogłosić pamiętniki. Z tego powodu p. Marek Ptakowski w „Kurjerze Warszawskim" ogłasza dłuższy wywiad z autorem. Dowiadujemy się z wywiadu, co będą zawierały pamiętniki. B. prezydent mówi o tem tak:

„Pamiętniki liczyć będą dwa tomy. Obecnie ukaże się pierwszy tom, który mówić będzie o mojej działalności od czasów szkolnych do 11 listopada 1918 r., t. j. do chwili przywrócenia Niepodległości. Odtworzę te wszystkie wypadki, w których brałem udział i gdzie dojrzewały moje poglądy społeczno-polityczne i późniejsze decyzje na stanowisku ministra Spraw Wewnętrznych i Prezydenta państwa. **Daję opis łączenia powaśnionych obozów dla walki o niepodległość, pierwszych lat działalności w PPS. wspólnie z Józefem Piłsudskim i nawiązania stosunków z Litwinami, Łotyszami i Rusinami dla wspólnej walki z caratem.** Treścią następnych rozdziałów będzie życie pod Londynem w kolonji tołstojowców, pertraktacje z innemi partjami i Japończykami, w czasie wojny 1904 r. oraz zmiany w PPS., które skłoniły mnie do wystąpienia z tej partji i zajęcia się pracą na polu spółdzielczości, którą z przerwami do dziś kontynuuję, a uwieńczoną założeniem Związku „Społem". Z wybuchem wojny biorę udział w akcji Komitetu narodowego. Tu wyjaśniam czytelnikowi, dlaczego w r. 1914 nie stanąłem razem z Józefem Piłsudskim do walki z Rosją, a następnie rozeszły się nasze drogi, choć łączyła nas wielka przyjaźń. Będę o tem pisał w drugim tomie pamiętników".

Drugi tom zapowiada się rewelacyjnie. Praca nad nim potrwa 2 do 3 lat. O tym tomie prof. Wojciechowski mówi:

„Obecnie **staram się odszukać moje listy do Józefa Piłsudskiego oraz ważny list z początku 1926 r. do Aleksandra Skrzyńskiego i dokumenty z mojej kancelarji cywilnej. Pamiętniki zakończone zostaną na roku 1926,** być może, dam pod koniec garść refleksyj natury ogólnej. Ciekawi pana zapewne sprawa oświetlenia t. zw. wypadków majowych. Napiszę o tem obszernie, cytując fakty i dokumenty, o innych sprawach sąd wyda już historja...".

Rozmowa zeszła na zagadnienia aktualne. W pamiętnikach będzie rozdział o konstytucji z 1921 roku. Obecna konstytucja daje Prezydentowi daleko szersze prerogatywy, niż poprzednia.

„Sam — mówi prof. Wojciechowski — swego czasu domagałem się większych uprawnień; przedewszystkiem chodziło mi o prawo rozwiązywania Sejmu, ażeby móc odwołać się do społeczeństwa. Niechybnie doszłoby do tego, gdyby nie znane wypadki. Jednakże jako szczery demokrata i zwolennik parlamentaryzmu, nie mogę zgodzić się na zbyt wielkie uprawnienia Głowy Państwa. To za wielki ciężar, którego nie udźwignie nawet zdolny człowiek. **Często przypominam sobie słowa poety Browninga: „Panie Boże, nie dawaj nam genjuszów, ale podnieś naród". Patrząc na to, co się dzieje w Europie, nieraz myślę, że lepiej byłoby, gdyby było mniej t. zw. genjalnych wodzów. Narody mogłyby spokojniej ze sobą współżyć".**

Na zakończenie b. prezydent Wojciechowski podkreślił, że jest teraz daleki od spraw politycznych.

Dyrektor Banku Litwy zatrzymany

za wywóz pieniędzy

Z Wilna donoszą:

Przedwczoraj **w Landwarowie, w czasie kontroli dewizowej, zatrzymano dyrektora Litewskiego Banku Państwa w Kownie, który zamierzał wywieźć z Polski większą sumę pieniędzy. Po krótkiem aresztowaniu, zatrzymanego zwolniono za kaucją.**

Bliski upadek Hankou

TOKJO. Jak podaje Agencja Domei, minister Finansów oraz Przemysłu i Handlu Ikeda oświadczył przedstawicielom prasy, iż bliski już upadek Hankou nie wystarcza dla zadośćuczynienia Japonji, która zdecydowana jest znieść zupełnie wszelką władzę antyjapońską w Chinach.

Praga czeka w napięciu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

LONDYN. Według wiadomości, które przeniknęły na temat rozmów angielsko-francuskich w Londynie, GABINET BRYTYJSKI STOI NA STANOWISKU, ŻE TERYTORJA, WYKAZUJĄCE WIĘKSZOŚĆ NIEMIECKĄ PONAD 50 PROC. POWINNY BYĆ ODSTĄPIONE RZESZY BEZ PLEBISCYTU. Plebiscyt bowiem jest procedurą sztywną i powolną i nie może doprowadzić do szybkiego uspokojenia i odprężenia sytuacji.

Była również rozważana sprawa gwarancji dla nowego państwa, któreby powstało po rektyfikacji granic obecnej Czechosłowacji, przyczem udzielenie tej gwarancji zostało uzależnione OD UREGULOWANIA SPRAWY INNYCH NARODOWOŚCI ORAZ WYRZECZENIA SIĘ PRZEZ NOWE PAŃSTWO WSZYSTKICH DOTYCHCZASOWYCH SOJUSZOW.

Rządy W. Brytanji i Francji postanowiły przesłać w nocy telegraficznie swym posłom w Pradze instrukcję, polecającą wystąpienie w poniedziałek rano z odpowiednią demarche u rządu praskiego.

Po naradach ministrów brytyjskich i francuskich, które zakończone zostały o północy, wydano wspólny komunikat następującej treści:

„Po pełnem przedyskutowaniu obecnej sytuacji międzynarodowej, przedstawiciele rządów brytyjskiego i francuskiego doszli do całkowitego porozumienia co do polityki, jaką należy zastosować, aby doprowadzić do pokojowego rozwiązania kwestji czechosłowackiej.

Oba rządy spodziewają się, że w następstwie okaże się możliwem rozważenie bardziej ogólnego porozumienia w sprawie pokoju europejskiego".

LONDYN. Ze strony miarodajnej **wskazują na doniosłość drugiego zdania komunikatu oficjalnego o naradach londyńskich, w którym mowa jest o bardziej ogólnem porozumieniu w interesie pokoju europejskiego.**

Za tem zdaniem kryje się bardzo ważna decyzja, osiągnięta między obu rządami w toku dzisiejszej narady. **Dotyczy ona rokowań, jakie premjer Chamberlain podejmie z kanclerzem Hitlerem we wtorek, lub środę w Godesberg.**

Uchwalono mianowicie płaszczyznę, na której premjer brytyjski rokowania te ma prowadzić. **Ta „instrukcja" brytyjsko-francuska dla Chamberlaina przewidywać ma jako nieodzowny warunek współdziałania obu mocarstw z Rzeszą Niemiecką w sprawie czeskosłowackiej uprzednią zgodę Hitlera na współdziałanie Niemiec z mocarstwami zachodniemi w sprawach, dotyczących całokształtu załatwienia sytuacji europejskiej w myśl znanych postulatów wysuwanych już poprzednio przez W. Brytanję i Francję.**

Warunek ten stanowi znaczne utrudnienie rokowań, ponieważ Berlin nie jest skłonny czynić sprawę sudecką przedmiotem jakichkolwiek przetargów.

Z tych względów **uzasadniony jest pewien sceptycyzm w ocenie dalszego rozwoju sytuacji.**

LONDYN. O godz. 5 popoł. na Downing Street przybył sekretarz poselstwa czechosłowackiego który doręczył premjerom Chamberlainowi i Daladier odręczne pismo od prezydenta Benesza, nadesłane myślnym samolotem.

LONDYN. Jak się dowiaduje korespondent P.A.T-icznej, pismo prezydenta Benesza, doręczone premjerowi Chamberlainowi i Daladierowi, zaznacza, iż rząd czechosłowacki oczekuje, że będzie zapytany o swój pogląd przed powzięciem jakiejkolwiek decyzji mocarstw.

Wszelkie postanowienia mocarstw powzięte bez uprzedniej konsultacji z Czechosłowacją, nie będą przez rząd czechosłowacki uznane.

PRAGA. Prasa czeska zamieszcza odezwę do ludności, wzywającą do przeciwstawienia się jakimkolwiek próbom przeprowadzenia plebiscytu na terenach mniejszościowych i domagając się od rządu stanowczego odrzucenia wszelkich prób załatwienia problemu sudeckiego, które szły dalej w swych ustępstwach niż dotychczasowy czwarty projekt rządowy.

Prasa czeska odrzuca również wszelkie projekty zneutralizowania Czechosłowacji

Wśród serdecznych przyjaciół

Czechosłowacja zdana na własne siły

Podstawą wszelkiej rozsądnej oceny w polityce są realne fakty. Fakty te wyglądają dzisiaj jak następuje:

Ani Anglja, ani Francja nie mają zamiaru w obronie Czechosłowacji dopuścić do wojny. Wszelkie przewidywania w tym zakresie okazały się zawodne. **Demokracje zachodnie nie są do wojny gotowe, ani pod względem materjalnym, ani, przedewszystkiem, moralnym i psychicznym.** Opinja publiczna tych krajów nie uznała przytem sprawy Niemców sudeckich za rzecz godną rozlewu krwi francuskiej i angielskiej. **Zwężono tę sprawę do zagadnienia wyłącznie czechosłowackiego,** nie dostrzegając — albo nie chcąc dostrzec — tego najpierwszorzędniejszej wagi zagadnienia europejskiego, jakie się za niem kryje.

Społeczeństwa zachodnie są widocznie **zbyt zmęczone ostatnią wielką wojną europejską, aby chciały ryzykować jakąkolwiek inną wojnę** — wojnę, która do tego musiałaby być po stokroć gorsza, krwawsza, okrutniejsza, niż wojna ostatnia — wojnę, któraby mogła stać się łatwo grobem kultury europejskiej. Społeczeństwa te, mimo wszystkich olbrzymich trudności okresu powojennego, mają zresztą same zbyt wiele do stracenia, aby wojna mogła im się opłacać. Można to uznać za politykę krótkowzroczną i lekkomyślną, trudno jednak zaprzeczyć, iż jest to faktem.

Czechosłowacja, która całą swoją politykę zagraniczną oparła na współpracy z mocarstwami zachodniemi, nie wyszła dobrze na tej polityce. Anglja i Francja odstąpiły ją w chwili najcięższej — czem bowiem innem, jak odstąpieniem sojuszniczki czeskiej jest angielsko-francuska zgoda na plebiscyt w Sudetach, a nawet — według wiadomości ostatnich — zgoda na odstąpienie Trzeciej Rzeszy pewnych obszarów sudeckich, bezsprzecznie niemieckich, nawet bez plebiscytu? Czyż tę fatalną decyzję okupić można jakakolwiek gwarancja neutralności Czechosłowacji, ten jeszcze jeden mniej lub bardziej bezwartościowy papierek, który przytem Anglja, wierna swej polityce nie zaciągania nowych zobowiązań na kontynencie Europy, wzdraga się podpisać?

Stanowisko demokracyj zachodnich determinuje, jak sądzimy, stanowisko Sowietów. Sowiety pośpieszyłyby na pomoc Czechosłowacji tylko w tym razie, gdyby w tym samym celu ruszyły Anglja i Francja. W sytuacji dzisiejszej ograniczą się zapewne do pięknie brzmiących frazesów. Jest w tym związku rzeczą wysoce charakterystyczną, iż Rumunja uznała za stosowne raz jeszcze ogłosić najbardziej stanowcze dementi w sprawie jej rzekomej zgody na przemarsz wojsk sowieckich przez jej terytorjum.

W tragicznym splocie wypadków wydarzeń doby ostatniej już istotnie bez znaczenia jest fakt, iż właśnie sojusz Czechosłowacji z Sowietami spowodował zaostrzenie względem niej agresji niemieckiej i że, gdyby się to może dawniej powiodło, najświętszym obowiązkiem Sowietów byłoby teraz stanąć wierne u boku swej czeskiej sojuszniczki.

Tak więc — wśród serdecznych przyjaciół Czechosłowacja znalazła się nagle w zupełnem odosobnieniu, zdana na własne siły i na własną decyzję.

Nie będziemy wchodzili w tej chwili w analizę tego, dlaczego się tak stało i ile jest w tem winy sanacyjnej Czechosłowacji. Wbrew gorączkowo obecnie lansowanemu argumentowi, nie sądzimy, aby winy tej należało doszukiwać się w czeskiej polityce wobec Niemców, zamieszkujących Czechosłowację. Pod czas całych długich lat politykę tę cechował bardzo daleko idący liberalizm, a i teraz przesadne wieści o rzekomych okrucieństwach czeskich wilków wobec baranków sudeckich należą do najbardziej typowych „Greuelmaerchen", które sami Niemcy tak żarliwie zawsze zwalczają. Nie chcemy również przeceniać tego niewątpliwego błędu taktycznego, jaki popełnili Czesi, zawierając sojusz z Sowietami, sojusz, który posłużył Niemcom za jeszcze jeden pretekst do wzmożenia ataku na Czechosłowację, uważamy bowiem to wszystko za rzeczy drugorzędne i nie istotne. Fakt jest jeden: Czechosłowacja — powtarzamy — **pozostawiona została własnemu losowi.**

Nie wiemy w tej chwili, jak wobec tej klęski zachowa się **społeczeństwo czeskie.** W tej chwili Praga mówi tonem bardzo ostrym i stanowczym, zapowiadając, iż na żądany plebiscyt się nie zgodzi i że swej **suwerenności bronić będzie wszystkiemi siłami.** Jeśli Mussolini w swej ostatniej mowie triesteńskiej, jeżeli prasa angielska i francuska mówią dzisiaj o wojnie lokalnej, to niewątpliwie kryje się w tych zapewnieniach przeświadczenie, iż naród czeski znajdzie w sobie dość siły i odwagi, aby w tej okrutnej chwili upomnieć się samemu o swoje prawa. Gdyby tak być miało, gdyby Czesi istotnie z bronią w ręku — a nietylko pismem odręcznem swego prezydenta — bronić chcieli swego stanu posiadania, **mogłoby to oczywiście w dużej mierze przekreślić angielsko - francuskie rachuby** na możliwość pokojowego załatwienia sprawy czeskiej.

To też niewątpliwie usiłowania państw zachodnich iść będą w kierunku powstrzymania Czechów w ich wojennym zapale. Areopag londyńsko - paryski będzie się napewno starał **zwekslować całe zagadnienie na tory jakiejś wielkiej konferencji międzynarodowej, któraby przy udziale Czechów przeprowadziła rozbiór Czechosłowacji.** Konferencja ta, rzecz prosta, musiałaby się odbyć przy udziale wszystkich państw zainteresowanych. Jest oczywiste i jasne, iż musiałaby w niej wziąć udział i **Polska,** bezpośredni sasiad Czech, naturalny opiekun Polaków, zamieszkujących terytorja za Olzą.

Udział Polski w tej przyszłej konferencji byłby także i dlatego nieodzowny, iż konferencja ta może łatwo rozrosnąć się w wielką konferencję ogólno - polityczną, której zadaniem będzie wypracować nowe **podstawy całej polityki europejskiej.** Rozbiór bowiem Czechosłowacji **przewala ostatecznie dzieło, dokonane w Wersalu.** Stwarza on w sercu Europy nową konfigurację geo-polityczną, nowy rozkład sił, nowe podstawy współżycia narodów między sobą. Nie trzeba tłumaczyć, iż takie właśnie rozwiązanie sprawy sudeckiej wzmacnia niesłychanie sytuację Niemiec w Europie, a pozycję obecnego reżimu narodowo-socjalistycznego wewnątrz Trzeciej Rzeszy. **Po rozbiorze Czechosłowacji nie będzie już można udawać, iż istnieje jeszcze traktat wersalski i stary powojenny status quo** — trzeba będzie przystąpić do budowania nowego porządku rzeczy, którego podstawą będzie uznanie sukcesów niemieckiego państwa narodowo-socjalistycznego. W konferencji takiej głos Polski zaważy napewno decydująco i mocno.

N.

Gdyby nie Czechosłowacja

Hitler uszczęśliwiłby Niemcy

„Daily Mail" ogłasza wywiad Ward Price'a z kanclerzem Hitlerem na temat Czechosłowacji.

„Czesi twierdzą, oświadczył Hitler, że nie mogą odbyć plebiscytu, albowiem tego rodzaju zarządzenie nie jest w ich konstytucji przewidziane. Mojem zdaniem — ich konstytucja zdaje się zapewniać tylko jedną rzecz, a mianowicie, aby siedem miljonów Czechów mogło uciskać 8 miljonów mniejszości narodowych. Te kłopoty z Czechami winny ulec natychmiastowej likwidacji i to raz na zawsze. Jest to wrzód, który zatruwa cały europejski organizm. O ile ten stan rzeczy miałby trwać nadal, to zarażałby on stosunki międzynarodowe dotąd, dopókiby one się katastrofalnie nie załamały.

Egzystencja Czechosłowacji, jako sojuszniка Rosji Sowieckiej, wysuniętego w samo serce Niemiec, zmusiła mnie do stworzenia wielkiej niemieckiej armji lotniczej, co zkolei doprowadziło do wzmocnienia wojsk lotniczych Francji i W. Brytanji. Już raz podwoiłem niemiecką flotę powietrzną z powodu sytuacji istniejącej obecnie w Czechosłowacji. Jeżeli tym razem nie uda się nam kryzysu opanować, marszałek Goering niedługo domagać się będzie ode mnie zgody na ponowne podwojenie sił, a wówczas Francja i W. Brytanja podwoją swe floty i w ten sposób szalony wyścig będzie trwał nadal.

Dopóki ucisk czeski nad mniejszością niemiecką trzyma Europę w stanie gorączki, muszę być na wszystko przygotowany. **Przestudjowałem linję Maginot'a i dużo się z niej nauczyłem, ale myśmy skonstruowali na podstawie naszych własnych pomysłów coś,** co jest jeszcze lepsze i co wytrzyma napór wszystkich sił świata, o ile w razie zaatakowania nas zdecydujemy się pozostać w defenzywie.

Wszystko to jest szaleństwem, albowiem nikt w Niemczech nie marzy o zaatakowaniu Francji. **Nie odczuwamy żadnej niechęci wobec Francji** — przeciwnie, w Niemczech istnieją silne uczucia sympatji dla Francji. Niemcy nie pragną również żadnej wojny z W. Brytanją.

Mój Boże, — wykrzyknął Hitler podniesionym głosem — **ile mógłbym w Niemczech i dla Niemców uczynić, gdybym nie miał do czynienia z tą piekielną tyranją czeską nad paru miljonami Niemców.** Ale to musi ustać, to ustanie.

Czesi nigdy nie byli niepodległym narodem, aż dopóki traktatami pokojowemi nie podniesiono ich do niezasłużonej i sztucznej pozycji panowania nad mniejszościami, liczniejszemi od nich samych. Utworzenie tej czechosłowackiej republiki, składającej się z wielu narodowości, po wojnie, było błędem. Posadzenie intelektualnie niższej garstki Czechów w roli rządzących nad mniejszościami, należącemi do takich narodów, jak Niemcy, Polacy, Węgrzy, posiadających za sobą tysiącletnią kulturę, było dziełem szaleństwa i ignorancji.

Niemcy sudeccy nie szanują Czechów i nigdy nie przyjmą ich panowania. Po wojnie mocarstwa sojusznicze oświadczyły, że Niemcy niegodne są, aby panować nad czarnymi, ale równocześnie udzieliły drugorzędnemu narodowi, jak Czechom, prawa panowania nad trzy i pół miljonami Niemców, odznaczających się charakterem i kulturą. Gdyby wówczas istniały potężne Niemcy, to byłoby to niemożliwe. I gdy tylko Niemcy znowu stały się silniejsze, Niemcy sudeccy zaczęli się organizować.

Gdyby Henlein został aresztowany, oświadczył Hitler, **to ja sam stanę się przywódcą Niemców sudeckich i bardzo byłbym rad widzieć, jak długo potem p. Benesz byłby w stanie ogłaszać swe dekrety. Mam nadzieję, że nie ogłosi on listu gończego, celem aresztowania mnie.**

Gdyby Czesi posiadali wielkiego męża stanu, to dawno dopuściłby on do tego, by Niemcy sudeccy połączyli się z Rzeszą, zapewniając w ten sposób autonomję dla Czechów.

Ale p. Benesz jest politykiem, a nie mężem stanu, zakończył kanclerz Hitler.

O ratunek dla Łużyczan

Apel do prasy polskiej

Syndykat Dziennikarzy Warszawskich otrzymał od Towarzystwa Przyjaciół Serbołużyczan na Śląsku pismo, której podaje do wiadomości, iż **trzej wybitni dziennikarze łużyccy, szczerzy sympatycy Polski, Jerzy Mercinek, prezes Akademickiego Związku Młodzieży Słowiańskiej, dr. Jan Czyż, redaktor z Budziszyna i Jan Skała, znany poeta i literat, mają być postawieni z więzienia w Dreźnie przed niemiecki sąd ludowy w Lipsku,** jako szkodnicy państwa niemieckiego. Znaną jest rzeczą, że wyroki tego sądu opiewają zwykle na karę śmierci. Patrjotom łużyckim nie można zarzucić czynów niezgodnych z kodeksem karnym, chyba to, że kochają gorąco swój mały lud i pracowali dla niego na polu kulturalno-oświatowem.

„Pod waszym adresem panowie dziennikarze — głosi pismo — zasyła nasze Towarzystwo wołanie o ratunek dla trzech niewinnych dziennikarzy łużyckich, znajdujących się w obliczu niebezpieczeństwa. Niebezpieczeństwo to grozi trzem ludziom, którzy wielokrotnie podkreślali w swych artykułach swą miłość i szacunek dla narodu polskiego".

Do listu tego dołączone są wyjaśnienia: Dnia 16 sierpnia na granicy niemiecko-czechosłowackiej **Gestapo aresztowała wracającego z Budziszyna do Pragi studenta łużyckiego, Józefa Mercinka, słuchacza Uniwersytetu Karola w Pradze.** Znaleziono przy nim kwity na przewiezienie z Pragi do Budziszyna pieniędzy, należne drukarni dr. Czyża za druk książki beletrystycznej. Nadto Mercinek miał przy sobie ulotkę „Domowiny" Stowarzyszenia Serbołużyczan. 30 sierpnia aresztowano dr. Jana Czyża za przyjęcie tych pieniędzy i obu oskarżono o przewinienia dewizowe. Wyrok zapadł na wiosnę 1938 roku. Po odcierpieniu wyznaczonej kary, na żądanie Gestapo, oskarżonym przedłużono więzienie. Wszelkie zabiegi obrony u władz krajowych i w Ministerstwie Sprawiedliwości w Berlinie pozostały bezskuteczne.

W styczniu 1938 r. aresztowano Jana Skałę, redaktora „Kulturwehr", organu mniejszości narodowych w Niemczech. Skreślono go z listy redaktorów i uniemożliwiono wydawanie jakiegokolwiek wydawnictwa.

Pozatem zamknięto i opieczętowano drukarnię i księgarnię Jana Czyża w Budziszynie. Opieczętowanie drukarni zniszczyło całą prasę serbołużycką i uniemożliwiło kupowanie książek serbskich. Stan ten trwa już blisko rok i niema widoku na poprawę. Tak oto Trzecia Rzesza, która tyle mówi o uczuciu w Czechosłowacji, pozostawia wolność swoim mniejszościom narodowym.

W świetle prasy

SYTUACJA WIDZIANA Z PRAGI

Stały korespondent berliński „Gazety Polskiej" p. K. S. udał się do Pragi Czeskiej. Sytuację, widzianą stamtąd, reasumuje on tak:

„Stoimy więc wobec niezwykłego zjawiska. „Wielkie demokracje" nie chcą wojny. Trzecia Rzesza wie o tem i — choć do wojny europejskiej nie jest wcale gotowa — grozi użyciem siły w stosunku do Czechosłowacji w razie, gdyby nie zrealizowała swych celów pokojowo. W Czechosłowacji zaś są czynniki, które powiadają sobie, że w tych warunkach nie mają nic do stracenia i oświadczają, że chcą się bić w nadziei, że wywołają wielki ogień, który ich wrogów pochłonie.

Z tego splotu jest parę wyjść, ale najprawdopodobniejszem jest to, że Europa, mająca do wyboru między pokojem a utrzymaniem obecnych granic i obecnego statutu Czechosłowacji, wybierze pokój".

HARCE Z SZYLDAMI

Rozporządzenie o szyldach po Warszawie zaczęto stosować w innych miastach. O zastosowaniu go w stolicy Wielkopolski pisze **„Dziennik Poznański":**

„Ledwie trochę przebrzmiało echo walki w trosce o wygląd estetyczny miast i osiedli z płotami i parkanami, już zbliża się nowy atak. Wyszło rozporządzenie o modernizacji fasad starych kamienic, o usuwaniu plakatów, emaljowanych szyldów reklamowych, wydane przez zarządy miejskie, prawdopodobnie nawet bez wiedzy władz centralnych.

O ile kwestja, dotycząca podniesienia wyglądu estetycznego naszych miast znajduje pełne zrozumienie w społeczeństwie, o tyle sposób jej rozwiązania budzi wiele zastrzeżeń, będąc często zaprzeczeniem poprostu zdrowego sensu.

Nie mamy nic przeciwko słusznie prowadzonej akcji, zależy nam również, jak niewątpliwie wszystkim, na czystym i estetycznym wyglądzie miasta, ale nie wiadomo, czy osiągniemy ten cel np. przez usuwanie starych szyldów, które często dużo lepiej harmonizują z staremi kamienicami i uliczkami, tworząc estetyczne wrażenie dla oka.

Ciekawi jesteśmy, czy w swej gorliwości odpowiednie czynniki posuną się tak daleko, by swem rozporządzeniem o modernizacji objąć Wawel, Ratusz Poznański i inne historyczne gmachy, czy otrzymają one „szlachetny" tynk, płaskie dachy, a wewnątrz zamiast drewnianej staroświeckczyzny, piękne mebelki z rur stalowych.

Sprawa ta interesuje nas jeszcze z innych względów. Zarządzenie to wywołało fatalne skutki dla emaljerni, której poważniejsze firmy cofnęły swe zamówienia, w związku z czem Związek Fabrykantów złożył wyczerpujący memorjał w Ministerstwie Przemysłu i Handlu".

IGRANIE Z ŻYCIEM

„Polonja" snuje refleksje na temat aktów występnych, prowadzących do igrania z życiem dla złotówki na kino lub wódkę:

„Przed stacją pociąg towarowy, naładowany węglem, zwalnia biegu. Gdzieś z pod płotu kolejowego, odrywają się postacie i pędzą za pociągiem. Po paru metrach biegu, wskakują na wagony i w pośpiechu zrzucają wielkie kawały węgla.

Po przejechaniu paru dziesiątków metrów, postacie zeskakują. W tej chwili zjawiają się pomocnicy, którzy gorączkowo zbierają zrzucone „żydy". Wszystko odbywa się szybko i sprawnie. Nagle rozlega się krzyk ostrzegawczy. Obarczone ciężarem, postacie znikają, zanim dadzą się usłyszeć krzyki i strzały karabinowe. Tym razem udało się...

Lecz niezawsze tak bywa. Źle odmierzony skok, potknięcie się — i następuje katastrofa. Z pod pociągu rozlega się straszny krzyk, a na szynach zostaje zmasakrowane ciało. Zbierają się ludzie, kolejarze, policjanci. Słychać krótkie uwagi: „Trzamu tego było?". „Kto mu kazał leźć", „ale go szkoda" itp. Kolejarze i policjanci wypytują się, spisują protokół. Zwłoki odwożą do domu, lub kostnicy.

Innym razem kładzie kres wyprawie złodziejskiej celny strzał strażnika. Kto o tem jeszcze na Śląsku nie słyszał? — Sprawia to tem większe wrażenie, że większa część tych węglokradów, to wyrostki, a nawet młodzi chłopcy.

Patrząc na samych kradnących, nie wiemy, czy sypać gromy, czy litować się nad nimi. W każdym razie tak dalej być nie może. Niektórzy przestaną kraść, o ile dostaną pracę. Poważny jednak procent, to element niebezpieczny dla społeczeństwa. Oduczeni pracy, za to przywykli do włóczęgostwa, żebraniny i do przestępstw, nie mają dotychczas drogi do poprawy. Tą drogą musi być dla nich, a szczególnie dla młodych, praca przymusowa. Praca ta powinna ich wprowadzić po pewnym czasie znów w szeregi społeczeństwa".

Pierwsza niedziela przedwyborcza

Narady stronnictw politycznych

W niedzielę, 18 b.m. odbyły się w Warszawie wielkie zebrania przedwyborcze, zwołane przez O. Z. N.

Na zebraniu w Filharmonji przemawiali płk. Dąbkowski, mec. Browiński, prezes P.A.L. Wacław Sieroszewski i p. K.A. Czyżowski.

Na zebraniu w kinie „Praskie Oko" na Pradze, które zagaił sen. Siedlecki, zasiedli przy stole prezydjalnym m. in. wicewoj. Jurgielewiczowa, wiceprezydent miasta dr. Graba - Łęcki. Przemawiali m. in. insp. Dąbrowski, inż. Ornowski oraz prof. Koreywo.

Trzecie zebranie odbyło się w sali dyrekcji Tramwajów przy ul. Młynarskiej.

Na wszystkich zebraniach uchwalono rezolucje wzywające do gremjalnego udziału w wyborach parlamentarnych. ×

Polska Agencja Agrarna dowiaduje się z kół legjonowo - peowiackich, że w najbliższym czasie zwołany ma być do Warszawy wspólny zjazd delegatów Związku Legjonistów i P.O.W.

Celem tego zjazdu będzie powzięcie uchwał w sprawie akcji wyborczej.

Według informacyj P.A.T., na zjeździe tym zapaść mają uchwały, zapewniające pełne, moralne i czynne poparcie dla akcji wyborczej O.Z.N.

×

W niedzielę, 18 b. m. odbyła się w Warszawie ogólnopolska odprawa działaczy Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych.

Odprawę zagaił prezes pos. Tomaszkiewicz, który po omówieniu sytuacji politycznej oświetlił sprawę nowych wyborów do parlamentu. ×

Dn. 18 b.m. obradowała w Warszawie grupa „Jutra Pracy".

W posiedzeniu wzięli udział, między innymi, b. posłowie: pp. Budzyński, Hoppe, Dudziński, Freyman, Bakon, Szulczewski, Chełmicki.

W ożywionej dyskusji omówiono obecną sytuację polityczną. Konkretne wnioski i linję postępowania poweźmie grupa po konsultacji w terenie i po obradach innych grup pokrewnych politycznie.

W Warszawie obradowała onegdaj do późnych godzin wieczornych prawie w pełnym komplecie (około 40 osób) Komitet Główny Stronnictwa Narodowego, pod przewodnictwem p. Piotra Kownackiego.

Po wygłoszonych referatach rozwinęła się obszerna dyskusja, dotycząca aktualnych zagadnień polityki zagranicznej oraz sytuacji wewnętrznej w Polsce.

M. in. omawiano sprawę ustosunkowania się stronnictwa do wyborów parlamentarnych i samorządowych.

Do późnej nocy komunikat o wyniku obrad nie został ogłoszony.

W obecności 600 delegatów odbył się wczoraj w Rzeszowie zjazd okręgowy Stronnictwa Ludowego z Małopolski i Śląska.

Obrady zagaił wiceprezes Witek, poczem przemawiał, powitany hucznemi oklaskami prezes Gruszka, omawiając aktualne sprawy polityczne.

Po referatach i sprawozdaniu rozwinęła się długa dyskusja, w której zabierało głos kilkudziesięciu delegatów.

Po uchwaleniu rezolucji został wybrany nowy zarząd w nast. składzie: pp. prezes Gruszka, członkowie: ks. Panaś, prof. Kot, red. Bielenin, Wiktor Jedliński, mgr. Mierzwa, Paweł Niemiec i dr. Tabisz. ×

W niedzielę, 18 b.m. odbył się w Warszawie zlot młodzieży P. P. S. okręgu warszawskiego.

Oficjalne otwarcie zjazdu odbyło się na boisku klubu sportowego „Skra".

Przemówienie, zawierające mocne akcenty polityczne wygłosił prezes Rady Naczelnej P.P.S. b. poseł T. Arciszewski.

Po przemówieniu p. Arciszewskiego odbyła się defilada a następnie pochód ulicami Warszawy na stoki Cytadeli, gdzie złożono hołd bojownikom o Niepodległość.

Również i w Katowicach odbył się wczoraj zlot młodzieży P.P.S.

Odwrót czerwonych

Zwycięska kontrofenzywa niebieskich

Przebieg niedzielnych dnia manewrów na Wołyniu

Dzień niedzielny manewrów na Wołyniu, był dniem, w którym **niebiescy podjęli działanie zaczepne na całym froncie.** Zdołali oni nietylko przetrwać kryzys walki, jaki w ciągu dnia 17 września zarysował się na ich skrzydłach, ale energicznym zwrotem zaczepnym powstrzymali napór czerwonych, aby o świcie, silnem uderzeniem **rozbić i zmusić do odwrotu przeciwnika.**

W ciągu nocy **niebiescy odzyskali Łuck i przełamali opór czerwonych.**

Dalsza walka rozegrała się w szybkiem tempie. Uderzenie kawalerji niebieskiej otworzyło drogę na tyły czerwonych. Jednocześnie piechota ruszyła do natarcia. **Walka rozwinęła się na całym froncie.** Poszczególne miejscowości, wioski, bronione uporczywie przez czerwonych, zdobywane były kolejno przez piechotę niebieskich.

Aby powstrzymać natarcie niebieskich, czerwoni wprowadzili do walki czołgi, które uderzyły na szturmującą piechotę nieprzyjaciela. W odpowiedzi lotnictwo niebieskich wykonało szereg udanych nalotów na broń pancerną i odwody czerwonych.

W godzinach popołudniowych na całym froncie zaznaczył się ruch odwrotowy oddziałów czerwonych. Odejście swe przykryli oni uderzeniem piechoty, wspartej silną artylerją, zyskując jednak tylko lokalne powodzenie.

Ukazanie się kawalerji niebieskiej na tyłach, zdezorganizowało pracę artylerji czerwonych, a lotnictwo niebieskich, uzyskawszy przewagę w powietrzu, uniemożliwiło czerwonym prowadzenie rozpoznania.

Walki piechoty trwały jeszcze przez czas dłuższy. Ostatecznie jednak, aby uniknąć całkowitego rozbicia swego skrzydła, czerwoni wycofali się, a w ślad za nimi ruszyli do pościgu oddziały kawalerji i piechoty niebieskiej.

Zjazd Towarzystwa Ekonometrycznego

obraduje w Krakowie

Wczoraj rozpoczął w Krakowie w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej swe obrady 8-y europejski zjazd Towarzystwa Ekonometrycznego.

Obrady zagaił prof. A. Krzyżanowski, poczem b. min. prof. Zawadzki powitał uczestników zjazdu a specjalnie prezesa Towarzystwa Ekonometrycznego w Londynie, prof Bovley'a, którego zebrani wybrali przewodniczącym zjazdu. Zastępcą przewodniczącego wybrano prof. Taylora z Poznania.

Pierwszy referat p. t. „Metody obliczania wskaźników produkcji" wygłosił prof. Wiśniewski z Warszawy.

Po przerwie zjazd obradował nad referatem prof. Bilamovica z Lublany na temat „Teorja gospodarstwa planowego".

Społeczeństwo tarnowskie armii

W Tarnowie odbyła się onegdaj dorocznym zwyczajem dożynki, poprzedzone solennem nabożeństwem, które celebrował ks. biskup sufragan Komar.

W czasie tych uroczystości, po przemówieniu prezydenta miasta dr. Brodzińskiego i płk. Matuszka, nastąpiło przekazanie dla miejscowego oddziału wojska 7 karabinów maszynowych i dwóch granatników, ufundowanych przez społeczeństwo tarnowskie.

Obrady statystyków polskich w Krakowie

W Krakowie odbyło się wczoraj posiedzenie Rady Polskiego Towarzystwa Statystycznego.

Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne.

Obradom przewodniczył dyrektor G. U. S. p. Edward Szturm de Sztrem.

W obradach wzięli m. in. udział prof. Kumaniecki i prof. Krzyżanowski z Krakowa, prof. Piechałkiewicz i prof. Limanowski z Warszawy, dyr. Zaleski z Poznania i dyr. Buławski z Katowic.

Odezwa Związku Polaków w Czechosłowacji

Demarche Polski w Paryżu i Londynie

MOR. OSTRAWA. Prezydjum Związku Polaków wydało odezwę do ludności polskiej na Śląsku za Olzą:

Rodacy!

W chwili brzemiennej w wypadki, zwracamy się z wezwaniem do ludu polskiego, aby z wiarą patrzył w przyszłość. Każda walka przechodzi różne fazy. Zwycięża tylko ten, kto wierzy we własne siły, w słuszność sprawy, o którą walczy i wytrwa do końca.

Kierownictwo waszego Związku czuwa i uczyni wszystko, aby sprawa polskiego ludu na naszym Śląsku została rozwiązana.

Rodacy. Dotychczas darzyliście Związek Polaków swem zaufaniem, wiarą w jego wielką misję. Pozostańcie mu nadal wierni i jako karne społeczeństwo, stosujcie się do jego wskazówek, w imię naszego wspólnego dobra i lepszej przyszłości.

Niech żyje lud polski!

PARYŻ. Londyński korespondent dziennika „Le Jour" notuje informację, że rząd polski podjął w ciągu dnia sobotniego demarche w Paryżu i Londynie, aby przypomnieć, że Polska zainteresowana jeest bezpośrednio w problemie czechosłowackim i że każda koncesja przyznana Niemcom sudeckim powinna być zastosowana również do mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim.

Jeszcze jedna odezwa Henleina

Niemcy obliczają liczbę uchodźców z Sudetów na 80 tys.

BERLIN. Konrad Henlein ogłosił następującą odezwę:

Niemcy z Sudetów!

Jeszcze ciąży nad wami husycko-bolszewicka przemoc Pragi. Władcy Czechosłowacji chcą zdusić wolność Niemców sudeckich przy pomocy dział, czołgów i karabinów maszynowych. Niewysłowione cierpienia są waszym udziałem.

Zbliża się jednak godzina wyzwolenia. Nie traćcie więc nadziei. Wytrwajcie. Na gwałt odpowiadajcie gwałtem.

Setki tysięcy naszych rodaków z Sudetów napływają do szeregów korpusu ochotniczego. Niosą oni w ofierze swą krew i swe życie, aby wyzwolić ojczyznę z pod jarzma czeskiego.

(—) Dowództwo sudecko-niemieckiego korpusu ochotniczego.

5 tys. uchodźców węgierskich

BUDAPESZT. Według wiadomości z pogranicza czesko-węgierskiego, liczba ludności, która zbiegła z Czechosłowacji na Węgry, **wynosi już obecnie ok. 5.000.**

Jak komunikuje Węgierska Agencja Telegraficzna, na podstawie zeznań pewnego Węgra, który uciekł z Czechosłowacji, **władze czeskie zaaresztowały w Ungwarze licznych Węgrów.**

BERLIN. **Według obliczeń kół urzędowych, liczba uchodźców niemieckich z Czechosłowacji, którzy schronili się na obszar Rzeszy, wynosiła w niedzielę 84.000**

Liczba ta nieustannie wzrasta.

Zastępca kanclerza Rudolf Hess zwiedził dziś kilka obozów dla uchodźców sudeckich, położonych w pobliżu granicy niemiecko-czeskiej.

PRAGA. **Lady Runciman opuściła dziś Pragę, udając się koleją do Londynu.**

W Czechosłowacji pozostaje nadal trzech członków misji brytyjskiej: Stopford, Peto i Henderson.

Myśliwi włoscy polują w Polsce

W dniu wczorajszym przybyła do Polski wycieczka myśliwska, w składzie której wchodzi 8 Włochów, wybitnych przedstawicieli włoskiego świata politycznego i sfer towarzyskich.

Na polowanie do Polski przybyli panowie:

Markiz Lotarie Rangoni Machiavelli,
Mr. Stene Sacchi,
Mtre Massino San Pietro,
Mtre. Comm. Luigi Billi,
Dr. Bruno Gentili Belli,
Comm. Egiste Negri,
Ing. Mario Robutti,
Mr. Giulio Gerardo, oraz kierownik wycieczki Mr. Ordioni.

Uczestnicy wycieczki w dniach 20—22 b. m. wezmą udział w polowaniu na kuropatwy w Poznańskiem i na kaczki w Pińszczyźnie. W dn. 23 b. m. odbędzie się w Klubie Łowieckim w Warszawie zebranie łowieckie, z udziałem Polskiego Stowarzyszenia Łowieckiego.

Podczas pobytu w Polsce, goście włoscy zwiedzą Warszawę i Kraków.

Całość obsługi technicznej wycieczki przeprowadza Polskie Biuro Podróży „ORBIS", wraz z Biurem Polowań dla Zagranicy.

Kombatanci belgijscy złożyli hołd

pamięci Marszałka Piłsudskiego

Do Krakowa przybyła w sobotę delegacja b. kombatantów belgijskich.

Onegdaj po zwiedzeniu zabytków miasta kombatanci belgijscy wraz z 3-ma historycznemi sztandarami z wielkiej wojny udali się na Wawel, gdzie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów oddali hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego i złożyli u Jego trumny wspaniały wieniec spowity szarfami o barwach belgijskich.

W godzinach popołudniowych delegacja udała się na Sowiniec, gdzie złożyła u szczytu kopca wspaniałą urnę z ziemią z pola walki nad Izerą.

Rada miasta Śrem w walce

o budynek dla Domu Powstańców

Ze Śremu na Pomorzu donoszą: W sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Śremie miało odbyć się posiedzenie Rady Miejskiej w celu przyjęcia zamknięcia rozrachunków budżetowych. Po zagajeniu burmistrz m. Śremu odczytał porządek obrad.

W dyskusji nad porządkiem obrad zabrał głos radny p. Władysław Miękus, poruszając w przemówieniu swem *sprawę oddania przez miasto Śrem Powstańcom domu przy targowisku.* Radny p. Miękus stwierdził, że odpowiednią uchwałę w tej kwestji Rada Miejska podjęła w dniu 29 lipca r. b. Uchwała ta została zatwierdzona przez władzę nadzorczą, t. j. Wydział Powiatowy i mimo tego oraz dość dużego upływu czasu, nie została zrealizowana przez aparat wykonawczy uchwał Rady Miejskiej.

Radny *p. Miękus oświadczył w imieniu całej Rady Miejskiej, iż ona tak długo powstrzyma się od jakiegokolwiek udziału w posiedzeniach, dopóki uchwała ta nie zostanie zrealizowana przez właściwe czynniki.* Na znak protestu p. Miękus wezwał zebranych radnych do opuszczenia sali, co też oni solidarnie uczynili, opuszczając demonstracyjnie salę posiedzeń.

Należy przypomnieć, jak przedstawia się ta sprawa od samego początku. Otóż na początku roku obecnego Zarząd Miejski otrzymawszy zapomogę z Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych, zakupił w Śremie dla celów szkolnych dawny hotel „Bazar". Salę „Bazaru" przebudowano na wzorową salę gimnastyczną, budynek mieszkalny zaś miał zostać przebudowany na szkołę.

Niestety jednak komisja złożona z rzeczoznawców zaprzysiężonych sądownie orzekła, iż budynek ten nie nadaje się do tego celu. Wobec takiego stanu rzeczy *Zarząd Miejski postanowił rozebrać ów dom.* Rozpisano dwukrotnie przetarg na rozbiórkę domu — lecz nikt się nie zgłosił z ofertą. Wreszcie w dniu 29 lipca b. r. Rada Miejska postanowiła budynek ten przekazać Związkowi PowstańcówWielkopolskich z przeznaczeniem urządzenia w nim „Domu Powstańca". Uchwała ta nie została jednak dotychczas zrealizowana.

Morderstwo w Brzuchowicach

W Brzuchowicach dokonano zagadkowej zbrodni.

Murarz, nieustalonego nazwiska, po przybyciu pociągu ze Lwowa na stację kolejową został napadnięty przez kilku osobników, którzy zadali mu szereg ciosów nożem.

Napadnięty, wskutek upływu krwi zmarł przed przybyciem pogotowia ratunkowego.

Policja podjęła za sprawcami pościg.

Poezja pałką pisana

O zasięg hasła: „Zamknąć okres nienawiści"

Hasło: **„Zamknąć okres nienawiści"** wypłynęło ostatnio na widownię naszego życia politycznego.

Nareszcie. Najwyższy już czas był po temu. Wybujała nienawiść stała się bowiem nutą dominującą nietylko w akcji politycznej, ale we **wszystkich niemal dziedzinach życia.**

Każdemu, kto obserwował u nas ruch literacki np. (polemiki, dyskusje) — musiało rzucić się w oczy to pieniactwo, zaprawione jadem nienawiści, lekceważenie przeciwnika, ton urągliwy i co stąd wynika, oddalanie się od rzeczowości.

Prof. Juljan Krzyżanowski ujął to dobitnemi słowy: **„Nasze dyskusje literackie** — twierdzi (artykuł w „Wiadomościach Literackich") **prowadzone są na poziomie brukowym i operują argumentami pałkarskiemi. Nie chodzi w nich wcale o wyświetlenie sprawy".**

Cóż smutniejszego powiedzieć można o życiu literackiem kraju?

„Ale życie literackie — powie ktoś słusznie — nie ogranicza się do polemik w czasopismach. Sięgnijmy do samej twórczości".

Sięgnijmy. Niestety okaże się wówczas, że nienawiść właśnie stała się jednym z głównych motorów twórczych, przedewszystkiem w poezji(!).

Żeby ogarnąć całokształt dorobku literackiego w ostatnich czasach — warto przejrzeć „Rocznik Literacki". Świeżo wydany tom za rok 1937 przynosi nam między innemi smutny bilans. **Oto paroksyzmy nienawiści społecznej, politycznej, rasowej etc. wybuchają z taką siłą w młodej poezji, jak żaden inny czynnik emocjonalny.**

Nowa poezja z najróżniejszych „obozów" przeżarta jest nienawiścią. Wszystko jedno, czy weźmiemy do ręki tom wierszy utalentowanego „młodonarodowego" poety Konstantego Dobrzyńskiego, czy poety ludowego Gronowicza, czy laureata Akademji Literatury, Łobodowskiego, czy satyryka Konstantego Gałczyńskiego — wszędzie bije w oczy ten sam, pełen nasilenia, ton, **ton nienawiści.**

Niesłychanie przykrym dysonansem jest ta „nienawistna" nuta w uniesieniach patrjotycznych. Dotychczas przez patrjotyzm rozumiało się miłość ojczyzny. Dziś uczucie miłości zostało wyrugowane przez nienawiść. **Stwarza to osobliwą melodję partjotyzmu.**

Tak brzmi ona np. w wierszu Dobrzyńskiego p.t. **„Trzeci Maj"** (ze zbioru „Żagwie na wichrach")

Laureat nagrody młodych Akademji Literatury, **Łobodowski**, w wierszu p. t. **„Rozmowa z Ojczyzną"** wygrywa znów taką nutę patrjotyczną:

„...Ty mi oczy znużone przysyp
sinym piachem nadwiślańskich dróg
o zielona, śpiewająca, szumiąca,
o jedyna, nienawistna(!)
ojczyzno."

Paroksyzm nienawiści socjalnej wybucha z bezprzykładną brutalnością w wierszu Gronowicza p. t. „Modlitwa poety":

„Czarnoziemio wołyńska,
moja matko rodzona,
daj doczekać tej chwili,
w której ostatni obszarnik twój skona,
a reszta popów
nad jamą jego
w wiecznych zastygnie pokłonach!"

Przykładów podobnych możnaby mnożyć bez liku. **Poezja polska ostatniej doby wyrasta z gleby takich właśnie emocyj.** Jeśli brzmi w niej ton szlachetniejszych uczuć, „czystszych" źródeł natchnienia — to przygłuszony jest potężnym, brutalnym łomotem nienawistników.

W dziedzinie twórczości literackiej trudno, oczywiście, rzucać ogólne hasła (pozaartystyczne). Niewątpliwie jednak, skoro pewne hasła zaczynają być aktualne w życiu politycznem — ich zasięg obejmuje zkolei inne dziedziny życia.

„Zamknąć okres nienawiści" — jest takiem hasłem ze wszechmiar teraz pożądanem. Inaczej życie nasze toczyć się będzie pod znakiem pałki, którą szczególnie młodzież dzisiejsza z pożałowania godnem zamiłowaniem, na wszystkie strony wywija. **Nawet czytając poezję, zdaje się chwilami, że pióro potrafiła zastąpić — pałką...**

ha. jot.

Zbliża się „Tydzień Szkoły"

Społeczeństwo w obliczu doniosłego zadania

Są pewne zadania, pewne obowiązki narodowe, które muszą być wykonane: jeśli państwo spełnić ich nie może, czy nie chce — *społeczeństwo spełnić je musi.*

Obowiązkiem takim jest sprawa szkolnictwa, sprawa budowy szkół, sprawa *likwidacji kompromitującej liczby 22 proc. analfabetów w Polsce.*

Od roku 1925 Skarb Państwa „zrzekł się" obowiązku pokrywania połowy kosztów budowy szkół powszechnych i zadanie to musiało przejąć na siebie społeczeństwo.

Powołane przed pięciu laty do życia *Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych* spełnia swe zadanie w miarę sił i możności, budując przeciętnie co roku *imponującą liczbę 2000 izb szkolnych.* Ale przy naszym głodzie budynków szkolnych i ta liczba jest za niska. Jeśli uwzględnić przyrost naturalny i porównać z liczbą nowopowstających szkół, to dojdziemy do mało pocieszających wniosków. Jeśli szkoły będziemy budować w tem samem tempie co dotychczas, to *za lat 8 dopiero* będziemy posiadali liczbę izb szkolnych *odpowiadającą potrzebom dzisiejszym.* A przecież za lat osiem przybędzie ludności, przybędzie dzieci w wieku szkolnym, które znów znajdą się poza szkołą.

W warunkach dzisiejszych *na jednego nauczyciela wypada średnio 64 uczniów, na jedną izbę szkolną 67 uczniów;* obie te liczby musiałyby ulec podziałowi na pół, aby warunki nauczania stały się normalne i odpowiadające potrzebom pedagogiki współczesnej.

Za kilka dni Tow. Budowy Szkół Powszechnych urządza *„Tydzień Szkoły".* Być może, że społeczeństwo jest już nieco zblazowane długą serją różnego rodzaju „Dni" i „Tygodni", ten jednak „Tydzień" ma *specjalne znaczenie i wyjątkowe oblicze.*

Porównajmy jeszcze dwie liczby: Towarzystwo projektuje wybudowanie w tym roku *2829 izb szkolnych,* a dotacja ze Skarbu Państwa na ten cel wynosi dość groteskową wobec ogromu potrzeb sumę 650 tys. zł.

Mussolini rzucił swemu narodowi *hasło: „Książka i karabin".* Jeśli troskę o książkę państwo przerzuciło u nas w dużej mierze na organizacje społeczne — to społeczeństwo z pewnością nie zawiedzie, gdyż zadanie musi być spełnione.

W.

Pięć Sejmów i cztery Senaty

Skład izb ustawodawczych w Polsce

Dotychczas w odrodzonej Polsce było 5 kadencyj Izb ustawodawczych. Rozwiązany ostatnio Sejm był piątym z rzędu, a Senat czwartym.

„Skład Sejmu Ustawodawczego, obranego 26.I. 1919 r., według stronnictw był następujący: Zw. Narodowo-Ludowy — 82, Nar. Chrześć. Str. Ludowe — 22, Nar. Chrześć. Stronnictwo Robotnicze — 30, Klub Pracy Konstytucyjnej — 16, Zjednoczenie Narodowo-Ludowe — 45, Koło Mieszczańskie — 10, Polskie Stronnictwo Ludowe — 89, NPR. — 25, Wyzwolenie — 24, PPS. — 34, Mniejszości narodowe — 18, komuniści — 2, drobne ugrupowania i różni — 35.

Wybory do Sejmu i Senatu, po uchwaleniu konstytucji odbyły się 5 i 12 listopada 1922 r. Skład Sejmu według stronnictw był na podstawie tych wyborów następujący: (w nawiasach podajemy cyfry, dotyczące senatorów):

Zw. Ludowo-Narodowy 98 (30), Nar. Chrz. Stron. Lud. 28 (9), Chrz. Demokracja 43 (8), te trzy stronnictwa utworzyły w czasie wyborów blok t. zw. „Chrześcijańskiej Jedności Narodowej" (lista Nr. 3), PSL. Piast 70 (17), NPR. — 18 (3), Wyzwolenie 43 (8), PPS. — 41 (7), Komuniści 2, Mniejszości narodowe — 39 (27).

Po upływie kadencji w r. 1927, nowe wybory odbyły się w dn. 4 i 11 marca 1928 r., dając wynik następujący: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem — 122 (46), Zw. Lud. Nar., przekształcony następnie na Stronnictwo Narodowe — 37 (9), Ch. D.— 16 (5), Ch. D. śląska Korfantego — 3 (1), Piast 21 (3), NPR. — 14 (3), i NPR. lewica — 3, Wyzwolenie — 40 (7), PPS. — 65 (10), Stronnictwo Chłopskie 26 (3), Mniejszości narodowe — 84 (24).

Sejm ten został rozwiązany przez Prezydenta Rzeczypospolitej przed upływem kadencji dn. 29 sierpnia 1930 roku. Wybory do czwartego Sejmu odbyły się 16 listopada 1930 r., z wynikiem następującym:

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem — 249, Klub Narodowy — 60, Ch. Str. Roln. — 6, Ch. Spol. — 3, Ch. D. — 11, NPR. — 8, Str. Lud. 40, PPS. — 21, Komuniści — 4, Mniejszości narodowe — 33, bez przyn. partyjnej — 9. Wybory do Senatu dały w proporcji mniej więcej ten sam wynik.

Po upływie kadencji w r. 1935, na zasadzie nowej ordynacji wyborczej wybory do Sejmu i Senatu odbyły się 3 i 15 września 1935 r. Skład osobowy Sejmu pod względem narodowościowym przedstawiał się następująco: Polaków — 181 (w Senacie 86), Ukraińców — 19 (6), żydów—3 (3), Niemców — 0 (2), Białorusinów — 1 (0), Rosjan — 1 (0)".

WIELOKROTNIE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYNSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYNSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materji. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

336

Asfalt i gładka nawierzchnia

Dalszy etap w rozwoju Mokotowa

(w) Jedna z najbardziej nowoczesnych dzielnic Warszawy — *Mokotów* uzyska jeszcze w tym roku gładkie nawierzchnie. Będą one wykonane częściowo z kostki granitowej, częściowo zaś będą asfaltowane.

Roboty te zostały już rozpoczęte. Nowe ulice Mokotowa zostały rozkopane na okres kilku tygodni — przed nastaniem jednak jesiennych słot mieszkańcy Mokotowa będą już chodzić po nowoczesnych ulicach.

Asfalt otrzyma *ul. Narbutta* od Al. Niepodległości do Puławskiej; *Al. Niepodległości* od Rakowieckiej uzyska nowy pas zieleni, gładkie nawierzchnie kładzie się na *ul. Różanej i Grażyny* od Puławskiej do zieleńca. Ulica *Asfaltowa* — wbrew swej nazwie będzie miała nawierzchnię betonową, podobnie jak *Kazimierzowska,* część *Szustra, Grażyny* i cała ul. *Cisowa.*

Pozatem kamieniem polnym wybrukowane będą ulice Kwiatowa i część ul. Malczewskiego.

O czem mówi ulica

Wojny nie będzie — twierdzi vox populi

Jak reaguje Warszawa na groźne tytuły w gazetach, na gorączkową działalność dyplomacji europejskiej, na zmieniającą się z godziny na godzinę, naprężoną do ostatnich granic sytuację międzynarodową?

O czem się rozmawia w tramwaju, na ulicy, w poczekalni kina, w restauracji?

O wojnie? Naturalnie, że o wojnie, czy ona będzie, czy nie, kiedy, jaka, jak długo. Temat ten wplata się w inne, od czego się zacznie, na tem się jednak skończy. Cóż dziwnego?

Ale jednak mówi się w Warszawie i o czem innem. Bo trzeba to powiedzieć: Warszawa jest naogół w dzisiejszych, tak gorących czasach, spokojna, nawet bardzo spokojna. To też mówi się i o locie do stratosfery, o meczu piłkarskim, o modach jesiennych etc.

×

W autobusie grupa urzędników, wracających do domu po pracy rozmawia o sytuacji w Czechach.

— Skończy się plebiscytem, a o wojnie niema mowy, — brzmi niemal zgodna opinja.

— Będziemy mieli w Czechach przez jakiś rok drugą Hiszpanję — prorokuje jeden z jadących.

— A jeśli mocarstwa wtrącą się?

— Niema o tem mowy.

×

U Lours'a grupa „polityków" rozważa szanse wybuchu wojny europejskiej...

— Niemcy nie są gotowe.

— Anglja nie jest gotowa...

— Świat nie jest gotowy... takie jest resume dyskusji.

— A jeśli „armaty same zaczną strzelać"?

— Nie zaczną... Zresztą Czechy w dużej mierze same doprowadziły do obecnej swej sytuacji...

×

Robotnicy w przepełnionym tramwaju zastanawiają się nad szansami kpt. Burzyńskiego pobicia poprzednich rekordów w locie do stratosfery.

— Jakby tak doleciał do 30 klm. to byłoby byczo, co?

— Ale dlaczego opóźniają start? Jeszcze wybuchnie jaka wojna i nie będą mogli lecieć.

— Nie będzie żadnej wojny... Kto by się chciał bić o cudzą skórę? Francja, Anglja?

×

Między godz. 5 a 7 grupa pięknych pań w kawiarni Europejskiej omawia z zapałem nowe modele płaszczy jesiennych. Jedyny odgłos wojennych nastrojów, to uwaga jednej z pań, że podobno będą modne ozdoby z futra w kształcie epoletów wojskowych.

×

Na ulicy kilku młodych ludzi dyskutuje zawzięcie dlaczego dostaliśmy w meczu piłkarskim w skórę od Niemców 4:1.

— Mógłby być remis, gdyby nie nasza pomoc.

— Niemcy byli lepsi, mieli doskonały atak...

Wogóle Niemcy mają ostatnio szczęście...

×

Naogół z podchwyconych urywków rozmów odnosi się wrażenie, że przeciętny obywatel nie wierzy w możliwość wojny... Może się wprawdzie mylić, ale naogół intuicja, instynkt zbiorowy jest prawdziwy i zawodzi rzadko.

O czwartym temacie, który nie schodzi ze szpalt prasy — o wyborach — ludzie narazie nie rozmawiają...

W.

Patrjota ale nie nacjonalista

„To co się ostaje" Glaesera

Wspomnieliśmy niedawno o Erneście Glaeserze w związku z mową, jaką kanclerz Hitler poświęcił kulturze III-ej Rzeszy. Jeden z najświetniejszych pisarzy generacji powojennej, autor „Ostatniego cywila" został oficjalnie pozbawiony obywatelstwa niemieckiego przez nowych panów swej ojczyzny. Werdykt ten przychodzi bezpośrednio po ukazaniu się ostatniej książki Glaesera zatytułowanej: „To co się ostaje".

To co się ostaje, to Niemcy Goethego i Herdera, Nowalisa i Hölderlina, Niemcy poetów, myślicieli i muzyków, Niemcy uniwersyteckich miast Nadrenji i doliny Neckaru... Te Niemcy nigdy nie umrą — prawda, której przypomnienie musiało być bardzo niemiłe władcom Rzeszy, skoro skreślili Glaesera z list obywatelstwa, mimo, że *„Ostatni cywil" jest próbą bezstronnej i chwilami przychylnej oceny narodowego socjalizmu.*

Inny młody Niemiec, poeta i powieściopisarz Ernst-Erich Noth, należący do najmłodszej generacji wygnańców, tak pisze o Glaeserze:

„Trzeba przyznać ludziom takim jak Glaeser święte prawo stwierdzania, ze spokojną pewnością prawdziwych poetów patrzących dalej niż ci, których zaślepia i fascynuje sama tylko polityka, — *prawo głoszenia, że Niemcy Goethego nie umrą nigdy* (tak samo jak Wiedeń będzie dla nas zawsze miastem Mozarta i Schuberta, chociaż rozbrzmiewa ono dzisiaj twardym rytmem muzyki wojskowej i pruskiego marsza). *Nic nie dodaje nam więcej otuchy, niż świadomość „tego, co się ostaje".* Są ludzie, dla których wszystkie racje bytu, pracy i nadziei zawierają się w pewności skrytej i niezachwianej, że są i będą zawsze wartości wieczne, które przeciwstawią się „czasom pogardy" o wiele skuteczniej niż mogłyby to uczynić programy różnych partyj politycznych.

Glaeser nie przestał poczuwać się do istotnej solidarności z całym narodem niemieckim, ale nie godzi się na to, aby tę miłość utożsamiano z uznaniem doktryn, wyłączających z wspólnoty narodowej wielkie odłamy ludności. Ta linja demarkacyjna, duchowa i ludzka bardziej niźli polityczna, jest ważna. *Ernest Glaeser jest patrjotą, ale nie jest nacjonalistą.* Obawia się, — i ta troska przynosi mu zaszczyt — aby rozdrażnienie, zrodzone zagranicą w następstwie brutalnej polityki, której można nie nazywać po imieniu, nie wyrodziło się wcześniej czy później w powszechne uczucie nieprzyjaźni i nieufności względem Niemiec jako takich, miast skrupiać się na samym tylko reżimie. Glaeser boi się aż do opętania, aby nie mieszano zewnętrznych pozorów Niemiec dzisiejszych z istotą Niemiec wiecznych"...

Od siebie możemy dodać, że obawa ta, aczkolwiek szlachetna w swej essencji, jest próżna. *Nikt zagranicą nie miesza Niemiec Goethego z Nimcami Rosenberga i Krieksta.* Nikt nie miesza Nietschego prawdziwego z tą interpretacją, jaką usiłują wyciągnąć z „Zaratustry" ideologowie narodowego socjalizmu. Nikt nie wierzy w to, aby walec-kompresor hitleryzmu mógł zgnieść walory niemieckiego ducha. Być przeciwnikiem reżimu III-ej Rzeszy nie znaczy to być przeciwnikiem Niemiec wiecznych. Jest się przeciwnikiem reżimu i jego ideologji właśnie w imię tej idei Niemiec, jaką wpoił kulturalnej ludzkości Goethe.

s. b.

Francja chce być silna na morzu

Wielka flota francuska rośnie

Artykuł niniejszy wyszedł z pod pióra p. J. M. Renaitour'a, deputowanego, przewodniczącego komisji parlamentarnej dla spraw francuskiej floty wojennej.

Przyglądając się obecnie sytuacji i działalności, jaka panuje we flotach wojennych głównych państw morskich, można się zgodzić z opinją, wyrażoną przez jednego z członków rządu W. Brytanji: **„znajdujemy się w okresie szalonego wyścigu zbrojeń na morzu, który jest bez precedensu".**

A więc mamy wyścig w dziedzinie ilości! Floty wojenne państw anglosaskich chcą zdystansować wszystkich rywali; **W. Brytanja wykonywa potężny program budowy nowych jednostek zbrojnych,** który, po ukończeniu w r. 1941-ym, podniesie jej flotę do liczby 20 pancerników, 70 krążowników, 190 kontrtorpedowców, 68 łodzi podwodnych, 12 lotniskowców. Budżet wojennej marynarki brytyjskiej dosięgnął w r. 1938-ym sumy 20 miljardów franków, a prócz tego Izba Gmin zaaprobowała jeszcze dodatkowy kredyt w sumie 300 miljonów franków.

Stany Zjednoczone A. P. przyjęły **dodatkowy program zwiększenia o 20 proc. uchwalonego już w 1934 roku programu budowy nowych okrętów wojennych.** Po wykonaniu tego programu flota wojenna U. S. A. składać się będzie z 18 pancerników, 8 lotniskowców, 47 krążowników, 147 kontrtorpedowców, 58 łodzi podwodnych.

Dalej — wyścig w dziedzinie jakości! Wiemy, iż pakt londyński z 1936 roku, zawarty między Francją, U.S.A. i Anglją, a do którego przyłączyły się później ZSRR. i Niemcy, ograniczał do 35.000 ton tonaż maximum pancerników i do 356 mm. kaliber maximum wielkich dział.

Naskutek otrzymania niezdementowanych informacyj o budowie przez Japonję pancerników o tonażu i kalibrze dział większych, niż przewidziano w pakcie londyńskim, W. Brytanja i Stany Zjednoczone oświadczyły, iż fakt ten zmusza je do nie liczenia się z klauzulą paktu z 1936 roku i do podjęcia budowy pancerników o tonażu do 45.000 ton, uzbrojonych w działa kalibru 406 mm.

Polityka Francji w tym wyścigu zbrojeń morskich opiera się na dwóch wytycznych: bezpieczeństwie i umiarze. Jeśli chodzi o ilość, **Francja musi mieć flotę równie silną, co flota każdego państwa kontynentalnego w Europie.** Jeśli chodzi o jakość, Francja oświadczyła zgodnie z paktem londyńskim, iż ograniczy tonaż swoich okrętów linjowych do 35.000 ton, o ile nie nastąpi przekroczenie tej granicy ze strony jakiegokolwiek państwa europejskiego.

Dwa państwa europejskie posiadają poważne siły zbrojne na morzu — Niemcy i Italja. Polityka morska Francji jest zatem ściśle zależna od polityki tych państw.

Italja pracowała systematycznie nad powiększeniem swej floty, która do roku 1936-go była śródziemnomorską; **podbój Abisynji wprowadza nową orjentację w polityce morskiej Italji,** która dąży do tego, by stać się „oceaniczną".

Niemcy budowały do 1935 r. małe jednostki; umowa z Anglją rozwiązała im ręce i zwolniła je od kontroli nad stoczniami.

Na 1 lipca r. b. tonaż flot państw europejskich przedstawiał się następująco: Francja — 633.000 ton, Italja — 585.000 ton, Niemcy — 407.000 ton.

Flota francuska (czynna i w budowie) liczy obecnie: 9 pancerników, 2 lotniskowce, 19 krążowników, 79 kontrtorpedowców, 80 łodzi podwodnych. W roku bieżącym podjęto budowę: 2 pancerników, 2 lotniskowców, 3 krążowników, 10 kontrtorpedowców, 18 łodzi podwodnych, koszt budowy których wyniesie 4 miljardy franków. Tak więc w roku bieżącym buduje Francja okręty o łącznym tonażu 110.000 ton, t. j. dwa razy więcej, niż budowano co roku od 1924 r.

Aczkolwiek budowa okrętów wojennych we Francji trwa nieco dłużej, niż w krajach sąsiednich, to jednak płusem tej różnicy w czasie jest wyższość i doskonałość konstrukcji i uzbrojenia, jak to wykazały próby z pancernikami „Dunkerque" i „Strassbourg".

Francja zbroi się na morzu, gdyż flota wojenne stanowi składową część giantycznej a precyzyjnej machiny militarnej, służącej ku obronie kraju. Zbroić się Francja musi nie dla celów wojennych, lecz dla obrony i utrzymania zagrożonego pokoju.

J. M. Renaitour.

Z prądem i przeciw prądowi

Żywy pomnik

Krakowskie Przedmieście jest najbardziej reprezentacyjną arterją Warszawy, a skwer Hoovera leży w jej najważniejszej połaci i w sąsiedztwie Zamku.

Kiedy postanowiono wystawić pomnik wdzięczności Stanom Zjednoczonym za dożywianie dzieci polskich w czasie największego niedostatku, wybór rządców stolicy padł na skwerek Hoovera, tak właśnie nazwany na cześć dobroczynnego prezydenta USA. Wiadome są niewesołe losy tego pomnika; pozostała po nim fontanna z odpowiednim napisem.

Pomijamy narazie kwestję, czy fontanna zastąpi pomnik i czy nasza wdzięczność nie powinna jednak wyrazić się jakimś istotnie monumentalnym „akcentem", mówiąc językiem naszych urbanistów. Ta kwestja pozostaje otwarta.

Doraźnego wszakże rozwiązania domaga się inna sprawa: zachowania należytego porządku na skwerku Hoovera i w bezpośredniem jego sąsiedztwie. Albowiem to, co się dzieje, zwłaszcza w nocy, w tej części Krakowskiego Przedmieścia przypomina zaułek portowego miasta i wcale nie licuje ani z reprezetntacyjną arterją stolicy, ani z zaszczytnem przeznaczeniem skweru Hoovera i pozostałej po pomniku fontanny.

We dnie skwer jest nawiedzany przez betzrobotnych, korzystających z jego ławek oraz przez bony i niańki z dziećmi, co mu bynajmniej zresztą nie przynosi ujmy. W nocy zato bywa punktem zbornym szumowin ulicznych najgorszego rodzaju. Kłótnie, krzyki, wyzwiska rozlegają się tam do białego rana.

I otóż — dziwne przeoczenie! — żaden posterunek policyjny nie czuwa tam nad spokojem i bezpieczeństwem. Wogóle cały ten odcinek Krakowskiego Przedmieścia, między Trębacką, Bednarską i Miodową, cieszy się złą sławą i fatalną frekwencją w porze nocnej. W pobliżu funkcjonuje kilka szynków, pogłębiających ten specyficzny koloryt „zakazanej ulicy" z jakiegoś kryminalnego filmu. Donośnie rozlegają się podniecone głosy stałej klienteli tych przybytków. „Cmy nocne" wtórują im niekiedy przeraźliwym dyszkantem. Częste interwencje „kawalerów księżyca", podkreślane wrzaskami bitych kobiet, należą do stałego repertuaru dźwiękowego tych okolic. Rzadko kiedy noc mija bez grubszej awantury. Rozpaczliwe wołania o policję odbijają się echem od głuchych i nieczułych ścian. Od czasu do czasu idzie tędy „obława", powodując głośniejsze wrzaski z akompanjamentem bezładnej bieganiny.

Tak wyglądają noce warszawskie na Krakowskiem Przedmieściu w sąsiedztwie Zamku i koło skwerku Hoovera. Mniejsza już o zredukowany do postumentu pomnik wdzięczności dla Ameryki. Gdyby komenda policji postawiła tam żywy pomnik w postaci rosłego junaka z podpinką pod brodą —toby zaskarbiła sobie rzetelną wdzięczność okolicznych mieszkańców.

Sat.

O prowadzeniu ksiąg handlowych

orzeczenie Sądu Najwyższego

Orzeczenie Sądu Najwyższego w „Dzienniku Urzędowym Min. Sprawiedliwości" podaje uchwałę Sądu Najwyższego *w sprawach: 1) stosunku art. 281 k. k. do art. 177 ord. pod.; 2) właściwości władz skarbowych w zakresie przestępstw podatkowych.*

Sąd Najwyższy na posiedzeniu całej Izby Karnej dnia 21 maja 1938 roku rozpoznawał wniosek ministra Sprawiedliwości z dn. 30 listopada 1937 r., zgłoszony na zasadzie art. 41 u. s. p.

1) Czy nierzetelne prowadzenie ksiąg handlowych, powodujące uszczuplenie podatku lub narażające podatek na uszczuplenie, podlega karze tylko z art. 177 ord. pod., czy też podlega ściganiu również z art. 281 k. k.?

2) Jaki jest zakres właściwości rzeczowej władz skarbowych w sprawach o przestępstwa podatkowe, za które w myśl przepisów prawa grozi fakultatywnie kara aresztu?

Po wysłuchaniu wniosku prokuratora Sąd Najwyższy uchwalił co następuje:

1) *Nierzetelne prowadzenie ksiąg handlowych, powodujące uszczuplenie podatku lub narażające podatek na uszczuplenie, podlega karze tylko z art. 177 ord. pod.*

2) W sprawach o przestępstwa podatkowe, przewidziane w ordynacji podatkowej, za które fakultatywnie grozi kara aresztu, *władza skarbowa jest wymierzyć grzywnę. Jeżeli jednak uzna, że należałoby wymierzyć karę aresztu lub karę aresztu i grzywnę właściwy jest wyłącznie sąd powszechny.*

„Psi dzień" w Warszawie

Dwa „sensacyjne" konkursy—w SIM'ie i u Philipsa

Nie można powiedzieć, by w niedzielę w Warszawie była „psia pogoda", bo tem mianem określa się pogodę jak najgorszą, a wiadomo, że stolica była onegdaj skąpana złocistemi promieniami słońca „polskiej jesieni". Był jednak wybitnie „psi" nastrój, bo w południe w dwóch ogródkach rozgrywały się przy tłumach publiczności aż dwa „psie konkursy".

Dlaczego dwa o jednej porze, jednego dnia, choć oba są urządzane raz na rok, tego chyba nikt nie odgadnie.

W SIM-ie rozgrywano doroczny, tradycyjny już konkurs „Pani i jej piesek", w którym nagradzana jest harmonja rasy „pani i jej pieska". Konkurs w ogródku Philippsa miał zakres znacznie węższy. Chodziło tylko o psy, a właściwie nawet powiedzmy sobie, wyłącznie o parodję psa, noszącego, zresztą, wielce napuszone miano... „pekińskiego psa pałacowego".

Ponieważ ten ostatni konkurs był znacznie prostszy, więc stwierdźmy tylko, że przewodniczącym jury był prezes „Klubu Pekińskiego psa pałacowego" p. prof. Trybulski i że nagrody uzyskali: za całość hodowli nr. I — hodowla „Tazar" p. Tacjanny Łobanowej, a nagr. II — hodowla „Marcza" p. Czaplińskiej; za najlepszą sukę nagr. I — p. Czaplińska, nagr. II — p. Jołszynowa; za najlepszego psa nagr. I — p. Owidzka, nagr. II — p. Antoszewska. Wyróżniono pozatem bardzo istotnie piękne pieski pp.: dyr. Finkielsztajnowej, p. Szampanierówny, p. Krupińskiej oraz czarującej artystki teatru „8.15" p. Niny Czerskiej.

Niesłychanie skomplikowane było natomiast „sędziowanie" w SIM-ie, gdzie do jury weszli: znakomity „kinolog" mjr. Stachiewicz, p. Raczyńska-Arciszewska oraz p. Podhorska-Okołów, a zapowiadała p. Zachorska-Pauly. Bywając już od kilku lat na tym konkursie, mogę stwierdzić naogół znaczny postęp u „piesków", a równie duży... regres u „pań". Odwrotnie, niż w ub. r., gdy psy były mniej „wyborowe", zato „panie" takie, że jury miało poważny kłopot z uszeregowaniem ich uroczych aparycyj.

Wśród psów były okazy wręcz fenomenalne. Np. „cocker-spaniel" pani Biernackiej, który podobno dopiero przed dwoma dniami przybył samolotem z Londynu. Afrykański „nagi" charcik popielaty p. Marszadowej, świeżo przybyły z Casablanki. Jakiś niebywały „Schnauzenpintscher" p. Rómmlowej, „szpic pomorski" p. Tkaczykówny...

Jaka jednak musiała być konkurencja, widać z tego, że główne odznaczenia otrzymały inne psy. Mówię psy, bo z powodu niższego tym razem naogół poziomu elegancji pań, rozdawano nagrody raczej za „psie" zalety. A więc ostatecznie I nagr. otrzymała za śnieżnobiałego „owczarka podhalańskiego" Mitrę p. Górska z Księżowoli pod Tarczynem, gdzie podobno mieści się pierwsza w Kongresówce hodowla psów tego rodzaju. Dalsza kolejność była następująca: II — trzy śliczne „bedlington-terry" p. Challier, III — para sealyhamirlandzkich: „Bis" [illegible]ty" p. Rotowiczowej, [illegible] Ali i Baba p. prezesowej Andrzejowej Rotwandowej, V — „scotch-terrier" Buba p. Chrzanowskiej, VI — „kerry-terrier" p. Niemojewskiej, VII — gryfon „Miś" p. Krukowskiej, VIII—setter irlandzki „Bimbus" p. Chrzanowskiej, IX — „cocker-spaniel" artystki „Cyrulika Warszawskiego" p. Luli Kryńskiej, X — bernardyn „Bari" pani Świtalskiej.

Wyróżniono ponadto i to zasłużenie: wspomnianego charcika afrykańskiego, „doga-arlekina" p. Kniaziołuckiej, wspaniałego czarnego doga „Czempa" p. Kazimierskiej, imponującego „airedale-terriera" p. Stępińskiej, „cocker-spaniela" p. Wilczyńskiej, słusznie wabiącego się „Wypłosz", a doprawdy bardzo rasowego itd.

Niezależnie od tego urządzono plebiscyt publiczności. I tu kolejność nie co inaczej się ukształtowała. Na 1-em miejscu przybyły wspomniane settery irlandzkie p. Woytowiczowej, na drugiem—dog. p. Kniaziołuckiej, na trzeciem — setter p. Kozłowskiej, czwarte miejsce zachowały (zdumiewająca zgodność) „sky-terriery" p. Rotwandowej. Dalsze miejsca zajęły: V — szorstkowłosy fox p. Mannowej, VI—pekińczyk p. Żarskiej, VII — dog pani Kazimierskiej, VIII — „sealyham-terrier" mec. Lesmanowej.

To wszystko z przeszło kopy psów... Oczywiście, niesposób było wszystkich zadowolić... Zresztą, czy wogóle kto kiedy jest zadowolony z otrzymanej na konkursie nagrody? Natomiast po[illegible]dowolony przedewszy[illegible]ż dawno chyba nie [illegible]rekwencji i... konkurs[illegible]

ski.

Nierozwiązana zagadka zabójstwa marynarza

W więzieniu wejherowskiem odbywa karę estoński marynarz Sied z Tallina, skazany przez dwie pierwsze instancje sądowe na 10 lat więzienia za zabójstwo marynarza Berendsona, zamordowanego w tajemniczych okolicznościach w 1936 r. w wagonie kolejowym.

Niedawno osadzono w więzieniu wejherowskiem drugiego domniemanego zabójcę „marynarza ze Szramu", Finna, Tokkanena, który według słów Sieda miał zgładzić Berendsona. Tokkanen rozpoznał Sieda przypadkowo w więzieniu wejherowskiem, gdy go osadzono za włóczęgostwo w jednej celi ze skazanym.

Ostatnio podczas codziennej przechadzki więźniów na terenie domu karnego Tokkanen rzucił się na Sieda, raniąc go cegłą w głowę. Przeciwko Tokkanenowi wdrożone zostało dochodzenie. Tokkanen do winy się nie przyznaje, twierdząc, że w czasie, kiedy dokonano zabójstwa Berendsona, znajdował się w Szwajcarji.

„Kwiatki" z niwy etatystycznej

Parę przykładów gospodarki biurokratycznej

Ostatni „Przegląd Drzewny" notuje bardzo ciekawy fakt gospodarki w dwóch tartakach państwowych.

Oto przed sześciu laty Lasy Państwowe nabyły drogą kupna z licytacji i z wolnej ręki dwie fabryki dykty, położone w okolicach Bydgoszczy, a więc, jak już widzimy, w okolicy, nie posiadającej potrzebnego dla tych fabryk surowca, t. j. olszyny — a co najważniejsze, od ośrodków jej produkcji, bardzo oddalonej.

Te dwie fabryki, łącznie z kosztami koniecznych inwestycyj, kosztowały Skarb państwa przeszło 2 milj. 250 tys. zł. Rozpoczęta produkcja dykty okazała się deficytową i wszystko wskazywało, iż przedsięwzięcie to **należy natychmiast likwidować.**

Postąpiono jednak inaczej. Celem **wykazania „zysku", Lasy Państwowe** dostarczały etatystycznym fabrykom dykty, w latach 1935 — 36 po

„zł. 36.08, podczas, gdy nabywcy prywatni płacili w r. 1934—35 zł. 49, w r. 1935—36 nawet zł. 50.12 za mtr. sześć. olchy franco wag. st. skład. Cena zarachowana fabrykom państwowym tem bardziej rażąco odbiega od cen płaconych przez nabywców prywatnych, gdyż nadleśnictwa w myśl maksymy „swój dla swego", uchylały dla zakładów etatystycznych surowiec najlepszy, a gorszy pozostawiały fabrykom prywatnym".

Fakt ten został **potwierdzony przez N. I. K.** i to nawet w stosunku do innych państwowych fabryk dykt.

„Snop światła na rzeczywistą rzeczywistość w państwowych wytwórniach dykt rzuciły także badania, przeprowadzone przez Najwyższą Izbę Kontroli. Tak np. w sprawozdaniu za r. 1934 — 35 czytamy, że „ujawniono olszowy przekazywano państwowym zakładom przemysłowym po cenach o 40 proc. niższych od cen sprzedaży nabywcom prywatnym" (Dyrekcja L. P. w Białowieży)".

Interesujące fakty notuje również **„Polityka Gospodarcza"** w 67—68 numerze.

Na początek „mała statystyka" etatyzmu:

„Łączny udział państwa w wydobyciu węgla wynosił w r. 1936 mniej niżeli 19 proc., w przeróbce ropy naftowej 19,5 proc., w produkcji soli— 1 proc., soli potasowych—100 proc., w produkcji kamieniołomów — 32 proc., klinkierni — 40 proc., w hutnictwie — 55 proc., a nawet 70 proc., osiągając bezwzględny udział przedsiębiorstw kontrolowanych przez państwo; w produkcji obrabiarek — 29 proc., w przemyśle lotniczym — 100 proc., w przemyśle chemicznym 20— 30 proc., elektrotechnicznym — 12,5 proc., wyrąb lasów państwowych stanowił 47 proc. ogólnego wyrębu, udział tartaków państwowych — 17 proc., udział państwa w eksporcie materjałów tartych — 39 proc., w eksporcie zboża 32 proc. Nie potrzeba dowodzić, iż państwo pozatem zaangażowane jest w szeregu innych dziedzin gospodarki.

W roku 1936 „Polmin" pokrywał 100 proc. zapotrzebowania Ministerstwa Spraw Wojskowych, 60 proc. zapotrzebowania Ministerstwa Komunikacji oraz 20 proc. zapotrzebowania monopolu Solnego i Spirytusowego".

Nie zapominajmy, że powyższe dane tyczą się roku 1936, a od tego czasu etatyzm już się znowu rozrósł i ogarnął nowe dziedziny gospodarki narodowej.

W miesięczniku tym znajdujemy również bardzo ciekawe dane, tyczące się gospodarki państwowej fabryki chemicznej „Boruta". Fabryka ta dawała stałe deficyty i chcąc ulepszyć swą produkcję, zakupiła „Kielecką Fabrykę Nawozów Sztucznych", która zresztą posiadała również przestarzałe instalacje.

Postanowiono ją zmodernizować.

W tym celu wysłano nawet rzeczoznawców zagranicę do zbadania, co się taniej kalkuluje. Ostatecznie zdecydowano się na metodę komorową, która później okazała się metodą gorszą. Instalacje budowano 3 lata. Wybudowało to wszystko 3.850.000 zł., z czego B. G. K. pożyczył 2.777.000 złotych, resztę wyłożyła „Boruta". W międzyczasie konjunktura na kwas siarkowy i superfosfaty zepsuła się. Fabryka nie została uruchomiona. Ostatecznie w r. 1934 sprzedano całą fabrykę „Pionkom" za kwotę 900 tysięcy zł.".

Tranzakcja naprawdę nadzwyczajna i należąca do rzędu tych,

Utrudnienia w imporcie kawy i herbaty

Eliminacja mniejszych firm

Celem usprawnienia techniki reglamentacji przywozu, Ministerstwo Przemysłu i Handlu przekazało w końcu 1936 r. funkcje wystawiania pozwoleń przywozu na szereg artykułów, a m. in. na kawę i herbatę. Izbom Przemysłowo-Handlowym. To zarządzenie Ministerstwa przyjęły z zadowoleniem sfery importowe, którym wystawianie pozwoleń przywozu przez Izby Przemysłowo-Handlowe dawało szereg korzyści.

Obecnie mamy do zanotowania w tej dziedzinie *zmianę, która jest jak gdyby wstępem do ogólnej zmiany. jaka nastąpi z początkiem przyszłego roku kalendarzowego. Oto pozwolenia na przywóz kawy i herbaty począwszy od okresu kontyngentowego wrzesień — październik b. r. wydawać będzie Komitet Przywozowy Rady Handlu Zagranicznego w Warszawie.*

Manipulacja wystawiania pozwoleń ma być wprawdzie bardzo usprawniona, *jednak importerzy nie będą mogli np. — jak dotychczas — otrzymać pozwolenia na kawę i herbatę w tym samym dniu, w którym uiścili opłaty manipulacyjne.*

Następnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu, wychodząc z założenia, że kontyngenty na kawę i herbatę są za bardzo rozdrabniane, *ustaliło minimalne przydziały na te artykuły. Firmy handlowe,* które w okresach dwumiesięcznych otrzymywały niższe od minimalnych przydziałów ustalonych przez ministerstwo, *zostają z bieżącym okresem kontyngentowym automatycznie skreślone z listy importerów.*

Sytuacja na rynku zboża

Ceny słabe — podaż maleje

Ubiegły tydzień wykazywał w dalszym ciągu zniżkę cen żyta i pszenicy. Podaż żyta w pierwszej połowie tygodnia była poważna, natomiast w drugiej uległa zmniejszeniu naskutek wiadomości, że rząd zdecydował nabyć poważniejszą ilość żyta na cele gorzelnicze. Wiadomość ta niewątpliwie osłabiła podaż w nadziei na lepszą cenę.

Wojsko ostatnio ograniczyło w województwach centralnych zakupy, oczekując stabilizacji cen żyta. Zapotrzebowanie na mąkę pszenną i żytnią jest nadal skromne, naskutek posiadanych dotąd zapasów przez piekarzy. Jednakże młyny skłonne są nabywać żyto po cenie zł. 13.50—13.75 franco Warszawa.

Owies ma lepszą sytuację. Podaż jest nadal minimalna, cena się utrzymuje, a nawet widać tendencję zwyżkową. Wojsko kupuje każdą ilość, płacąc cenę notowań. Obroty jęczmienia na rynku prywatnym są minimalne.

Do Gdańska idzie jęczmień z terenów korzystnych parytetowo. W drugiej połowie tygodnia okazała się większa chęć kupna jęczmienia 114/115 fun.

Wielkie zgromadzenie

polskich kupców i rzemieślników

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie zgromadzenie kupców i rzemieślników chrześcijan, przy udziale przeszło tysiąca osób.

Na zebraniu m. in. byli obecni: prez. m. st. Warszawy St. Starzyński, starosta W. Iszora, prezes B. Herse, dyr. J. Jakubowski oraz przedstawiciele szkół handlowych.

Zgromadzenie zagaił prezes H. Brun, poczem przemówienie powitalne wygłosił prez. Starzyński.

Następnie przemawiali przedstawiciele kupiectwa i rzemiosła.

Niedzielne zebranie było impulsem do zerwania z bezwładem organizacyjnym i pobudką powołującą pod sztandary zawodowych zrzeszeń.

Przed konferencją importową

Stanowisko samorządu gospodarczego

Stosunkowo już niewielki okres czasu dzieli nas od wielkiej konferencji importowej, która wg. otrzymanych wiadomości odbędzie się w drugiej połowie października lub pierwszych dniach listopada b. r.

Na konferencji tej przedstawione zostaną poglądy zarówno zwolenników centralizacji importu jak i przeciwników monopolizacji. Niewątpliwie bardzo poważną rolę odegra w tym wypadku stanowisko samorządu gospodarczego, którego głos w sprawie surowców krajowych i racjonalizacji importu winien mieć decydujące znaczenie.

Dotychczas stanowisko samorządu w tych sprawach nie zostało jeszcze definitywnie ustalone, jednak na podstawie poszczególnych referatów można już sobie wyrobić pojęcie, że przedewszystkiem — jeśli chodzi o racjonalizację importu — samorząd gospodarczy wypowie się przeciwko wszelkim zamierzeniom centralistyczno - monopolistycznym zarówno w odniesieniu do placówek handlowych prywatnych jak i państwowych.

Zdaniem samorządu import surowców wymaga długoletniej znajomości rynków zarówno zakupu, jak i sprzedaży, znacznego kapitału obrotowego i fachowości, czego nie można w tak krótkim okresie czasu nabyć. Wprawdzie pewne kroki, zmierzające do usunięcia zbytniego rozdrobnienia placówek importowych są pożądne, niemniej sprawa ta musi być rozwiązana z wielką ostrożnością, celem nie wywoływania trudności na rynku.

Jednocześnie stwierdzić należy, iż w sprawie surowców krajowych samorząd gospodarczy wypowiada się za udzieleniem daleko idącego poparcia tym surowcom, celem stworzenia własnej bazy surowcowej i częściowego uniezależnienia się od zagranicy. Niemniej jednak samorząd uważa, iż nasza polityka surowcowa winna być prowadzona ewolucyjnie i ściśle uzależniona od postępów technicznych surowców krajowych.

Sprawa konsumcji surowców krajowych jest przez przemysł już badana i szereg przemysłów, bez nacisku władz administracyjnych używa tych surowców w swej produkcji. przekraczając poważnie granice, określane w rozporządzeniach władz.

Obecnie pozostaje jeszcze otwarta kwestja definitywnego ustosunkowania się Biura Surowcowego do tych spraw. W związku jednak z objęciem urzędowania przez dyr. Kandla już w najbliższych dniach oczekiwać należy enuncjacji na ten temat.

Import Czechosłowacji

pójdzie przez Gdynię

W związku z zamknięciem przez Niemcy ruchu towarów na Łabie. przeznaczonych dla Czechosłowacji. liczyć się należy ze wzmożeniem wwozu towarów dla tego kraju przez port gdyński.

Wiadomość ta potwierdza nasze obawy co do zdolności przeładunkowej portu w Gdyni oraz konieczność poczynienia tam dalszych inwestycyj o czem pisaliśmy obszernie przed paru dniami.

Strajk w żyrardowskiej spółdzielni

został załatwiony polubownie

Jak donosiliśmy swego czasu, w Żyrardowskiej Spółdzielni Związku „Społem" wybuchł zatarg z pracownikami w związku ze stanowiskiem odmownem zarządu spółdzielni w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Dzięki nieustępliwemu stanowisku spółdzielni wśród pracowników wybuchł strajk manifestacyjny i dopiero w dniu 17 b. m. odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele Związku Zawodowego oraz Wydziału Lustracyjnego Związku „Społem".

Konferencja postanowiła załatwić konflikt polubownie w sposób następujący: *Zarząd Powszechnej Robotniczej Spółdzielni Spożywców w Żyrardowie przystąpi niezwłocznie, zgodnie z uprzednią swoją zapowiedzią, do zawarcia umowy zbiorowej z pracownikami Spółdzielni.*

Odczyt w stowarzyszeniu Kupców Polskich

Dnia 21 b. m. w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich odbędzie się wieczór dyskusyjny, na którym dyrektor B. Sikorski wygłosi odczyt p. t. „Struktura i organizacja handlu w Niemczech".

W wieczorze dyskusyjnym weźmie udział delegacja kupiectwa polskiego, która ostatnio bawiła w Niemczech.

Pierwsza w Polsce

fabryka aluminjum

Jak się dowiadujemy, na terenie C.O.P. powstaje pierwsza w Polsce fabryka aluminjum.

Metal ten dotychczas zmuszeni byliśmy sprowadzać z zagranicy, głównie z Niemiec, Francji i Anglji.

Roczne zapotrzebowanie aluminjum w Polsce sięga około 2½ tys. tonn.

Poświęcenie domu giełdy bawełnianej

Dnia 26 b. m. odbędzie się w Gdyni poświęcenie gmachu giełdy bawełnianej.

W uroczystości poświęcenia weźmie udział minister Przemysłu i Handlu p. Roman oraz szereg wyższych urzędników ministerstwa.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 286.55, Bruksela 89.90, Gdańsk 100, Helsingfors 11.28, Kopenhaga 114.10, Londyn 25.55, Medjolan 28, Nowy Jork ś.31.75, Nowy Jork kabel 5.31.88, Oslo 128.30, Paryż 14.35, Praga 18.32, Sztokholm 131.80, Zurych 120. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.29, kanadyjskie— 5.26, floreny holenderskie — 285.55, franki francuskie 14.29, szwajcarskie 119.50, belgi 89.65, funty angielskie— 25.46, palestyńskie 24.70, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie odcinki do 20 koron 13.80, duńskie 113.55, norweskie 127.65, szwedzkie 131.15, liry włoskie odcinki do 50 lirów 19.50, marki fińskie 11, srebrne marki niemieckie 83, 1 gram czystego złota — 5.92.44.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja słaba, przy obrotach małych. Notowano: Bank Polski 122, imienne 121, Węgiel 34.75 — 34.50, Cukier 38—37.75, Starachowice 41 Żyrardów 55, Ostrowiec 58, Lombard 114, Lilpop 80.50— 79.25, Modrzejów 18, Norblin 92,50.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja słaba, przy obrotach ograniczonych. Notowano: 3 proc. poż. inwest. I em. 81, II em. 82, 4% dolarowa — 41.50 — 41.13, 4½% wewn. — 64.34, 4% konsol. 65, drobne 64.25, 5% konwersyjna 67, 4½% ziemskie 64 — 63, 5% Warszawy z 1933 r. 72 — 71.50, 5% Łodzi z 1933 r. — 64.

W obrotach prywatnych: 3% renta ziemska odcinki po 1000 zł. 50.50—50.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. — 81.
Inwestycyjna II em. — 82.
Konsolidacyjna — 64.50.
Wewnętrzna — 64,25.
Dolarówka — 41,13.
Konwersyjna — 67.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.114 t., w tem żyta 541 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 21 — 21.50, zbierana 20.50 — 21, czerwona szklista 22.25 — 22.75, łubin niebieski 12 — 12.50, żyto I st. 13.75 — 14.50, jęczmień browarny 16.50 — 17, jęczmień I st. 15.25 — 15.75, II st. 15 — 15.25, III st. 14.75 — 15, owies I st. 15 — 15.50, II st. 14.75 — 15, mąka pszenna wyciągowa 39.50 — 42, I gat. — 35.50 — 38.50, gat. I-A 34 — 35.50, II gat. 30 — 32, gat. II-A 25 — 26, III gat. 19 — 21, mąka żytnia I gat. do 50% 25.25 — 26, I gat. do 65% 23.50 — 24.25, II gat. 15 — 15.50, razowa 19 — 19.50, mąka ziemniaczana „superier" 32 — 33, otręby pszenne grube 11.25 — 11.75, pszenne średnie 10.50 — 11, pszenne miałkie — 0.50 — 11, otręby żytnie 8.75 — 9.25, rzepik ozimy z workiem 42—43 rzepak jary z workiem 41 — 42, rzepak ozimy z workiem 43.50—44.50, groch polny z workiem 24—26, groch zielony 25 — 27, groch Victoria 28 — 30, makuchy lniane 20 — 20.50, rzepakowe 1.75 — 13.25, śrut sojowy 23.25— 23.75, słoma żytnia prasowana 5,25— 5.75, słoma żytnia w snopkach 5,75— 6.25, siano prasowane I gat. 7,25 — 7.75, II gat. 6 — 6.50, mak niebieski 63—66, koniczyna biała surowa 220— 240, bez kanianki o czyst. 97% 250— 270, ziemniaki jadalne 4—4.50, gryka 16—17, proso 16—17, siemie lniane 45—46, rajgras 80—85.

STOISKO „ORBISU" NA TARGACH WSCHODNICH WE LWOWIE

Wśród stoisk, znajdujących się na terenie Targów Wschodnich, dużem zainteresowaniem publiczności cieszyło się efektownie urządzone stoisko Polskiego Biura Podróży „ORBIS".

Przez stoisko to, umieszczone w osobnej sali pawilonu sztuki przewinęło się w okresie Targów około 100.000 osób, które z żywem zainteresowaniem oglądały szereg plansz, ilustrujących działalność i rozwój instytucji oraz plakatów, propagujących usługi „ORBISU".

Zaznaczyć należy, że w stoisku zainstalowane były również czynne przez cały dzień kasy biletowe, dzięki czemu zwiedzający, przybyli z innych miast, mieli możność łatwego zaopatrzenia się w bilety.

Tabela loterii

NIEURZĘDOWA **z dnia 19 września**

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 109234

Zł. 15.000 na nr. 15292

Zł. 10.000 na n-ry: 40478 152073

Zł. 5.000 na n-ry: 5850 10866 13417 41562 58110 61962 155076

Zł. 2.000 na n-ry: 4090 17677 31920 37869 82566 85805 90416 90828 117055 134524 137225

Zł. 1.000 na n-ry: 8511 9409 15240 17715 20835 20079 24816 25637 29663 30724 40448 42357 52413 55630 59970 64934 70302 82411 83318 88348 91358 92619 96199 106838 112718 111956 112711 123643 138304 143160 152902 152994 153168 159600

Wygrane po 250 zł

48 84 254 500 9 754 959 1000 35 174 242 322 85 401 42 93 506 604 814 972 90 2062 110 277 324 431 97 683 799 972 3002 43 151 312 76 442 51 625 614 23 64 861 913 4053 85 238 48 490 572 86 92 653 99 720 51 58 921 5060 94 101 2 57 75 97 297 446 598 673 76 711 60 61 65 885 975 6001 54 382 467 607 800 7 76 905 7174 93 450 52 533 754 75 995 8025 91 106 386 450 61 654 63 773 811 9139 218 342 439 504 612 38 703 49 87 806 45

10033 80 165 89 225 46 319 58 467 625 11006 17 139 44 229 366 438 674 748 54 867 12093 294 397 422 86 501 71 708 18 873 922 75 13185 284 325 409 608 793 925 14044 142 57 58 98 230 432 84 865 900 37 15060 287 300 24 452 90 97 501 52 64 653 70 923 160026 136 68 73 87 235 39 42 434 93 572 604 66 85 789 97 947 17279 359 428 537 48 753 76 995 18003 115 262 82 350 98 422 35 74 78 503 4 25 62 657 735 005 28 19011 114 57 230 350 70 88 466 14 53 729 933 76

20028 184 321 481 554 617 892 901 26 21021 39 76 128 55 250 70 305 489 644 45 775 810 943 22085 249 358 411 918 23019 83 125 261 65 479 506 14 47 97 683 77 806 915 50 24115 73 236 318 562 73 618 732 39 52 70 840 55 927 36 25003 3471 139 233 312 18 52 525 776 805 57 79 968 91 26098 232 43 308 15 560 725 73 86 823 96 926 27016 29 66 85 328 38 400 1 514 26 640 56 712 30 895 907 28006 123 60 225 583 600 741 96 29074 93 392 735 911 43

30019 112 81 237 457 529 615 732 35 98 846 64 916 31165 96 216 22 383 443 673 74 32136 391 404 29 729 809 14 84 934 46 72 33143 324 588 653 843 900 63 34159 572 720 887 35068 114 75 380 432 534 725 84 36049 128 73 750 62 873 958 90 91 37330 99 415 662 71 739 919 38114 87 61 050 929 89 39004 48 314 47 75 675 706 30 81

40041 149 207 35 436 518 729 948 84 41161 523 87 658 79 33 927 42165 291 425 64 568 70 85 645 705 931 62 43099 154 423 72 98 595 642 72 921 50 65 4429 99 130 75 237 84 459 747 45040 71 396 407 68 540 648 94 46008 109 11 212 49 421 671 95 769 846 47162 375 476 682 719 65 810 18 983 48142 78 606 21 819 87 930 77 49126 66 203 62 417 32 567 689 802 31 961 57 74

50205 37 679 42 504 5 624 61 772 51327 24 48 95 526 72 98 609 52206 53 377 447 567 703 42 846 67 87 900 49 68 97 53236 528 684 736 54012 251 467 665 764 87 802 7 996 55157 9 314 48 71 472 537 42 619 724 36 815 441 50 56152 88 304 407 611 73 94 726 40 85 845 57018 143 20 0519 69 646 65 86 825 929 58009 36 86 262 86 581 651 117 939 59065 313 297 337 532 69 622 71 97 718 93 823 915 63 53

60116 249 466 529 35 51 634 782 958 61028 186 210 339 423 55 592 653 794 62013 12 48 53 92 317 415 8 509 716 18 802 30 84 979 63004 21 101 29 60 61 334 73 735 900 49 75 64043 240 57 87 449 55 82 528 48 617 12 30 38 706 9 18 33 72 877 954 65182 335 4 854 91 535 736 859 69 931 57 66342 43 90 877 67247 319 54 77 483 629 716 26 823 68025 31 44 345 54 58 98 723 59 897 947 69040 45 67 113 284 367 411 74 953

70016 127 435 49 583 651 42 91 770 83 78 88 71081 88 102 12 71 83 672 719 46 50 829 48 71 961 66 72124 42 48 235 320 36 82 401 613 76 813 987 73160 99 333 35 639 85 93 811 98 994 74098 293 433 583 606 833 40 75082 180 263 440 55 56 63 526 43 81 631 752 945

76103 26 261 393 674 891 940 63 77143 67 285 589 600 43 54 731 819 928 71 78020 136 96 354 94 516 48 664 728 995 79269 358 506 43 77 673 725 858 970

80192 244 59 448 683 81077 104 64 340 49 70 92 605 29 71 763 88 805 49 935 97 82080 180 359 476 91 558 707 823 83059 109 53 61 89 403 11 514 63 68 706 47 823 84063 205 328 64 431 86 727 945 85033 88 127 211 18 81 373 463 508 47 96 861 86110 23 286 340 65 89 403 40 43 59 75 550 793 934 68 69 87061 141 77 248 380 428 42 508 69 93 659 60 841 48 916 46 61 88064 90 123 50 58 296 339 49 54 436 38 563 600 778 800 11 933 77 89053 202 303 404 32 75 96 503 905 33 55 70

90018 180 304 406 29 92 784 825 979 91219 335 468 507 41 648 704 21 802 993 92066 159 80 356 476 91 505 905 93011 39 94 193 343 646 881 980 94044 98 137 59 224 342 86 660 98 732 74 822 23 36 44 68 903 20 95064 433 585 804 26 931 96159 330 87 425 98 797 97246 595 627 824 992 98 98082 122 63 478 543 640 43 51 75 89 740 99063 92 330 34 90 423 92 564 674 812 23 914

100054 72 136 325 403 37 639 71 786 98 946 101099 532 664 85 759 93 945 102051 122 79 256 480 576 856 928 103061 368 512 49 736 859 104133 74 237 409 37 74 507 57 83 97 703 885 928 64 105044 83 170 393 687 709 12 59 866 94 904 23 34 106002 14 42 132 47 226 39 45 349 79 497 563 606 84 848 107077 85 92 455 528 84 664 108073 227 52 74 339 50 434 95 555 701 850 944 109082 177 220 64 590 787 828

110044 71 123 46 374 452 535 41 899 111073 170 241 397 422 569 946 112210 54 420 48 69 554 70 649 799 833 51 81 947 60 113031 151 73 220 22 73 327 418 549 831 912 21

114030 57 77 165 598 619 712 822 49 78 85 115089 160 66 378 436 87 622 44 68 778 116016 28 116 47 69 79 261 436 508 649 737 824 72 915 19 117020 71 145 224 32 305 20 43 781 855 911 118140 49 238 320 28 64 88 586 694 806 27 953 119002 43 76 96 133 255 99 355 81 513 632 822

120025 179 86 208 400 561 858 906 121029 166 244 391 679 709 916 122050 69 266 659 709 972 94 123068 121 367 537 631 124070 241 442 555 750 125010 143 73 357 97 462 74 76 536 635 50 728 42 54 852 86 126001 292 332 451 62 869 991 96 127080 257 351 462 516 85 729 70 80 803 4 906 70 128001 201 16 36 419 76 564 644 99 727 87 91 94 856 129004 112 13 215 38 428 558 780 821 915 58

130066 258 353 510 64 830 131020 37 253 349 67 461 561 623 762 132231 362 492 578 89 768 75 810 978 84 133083 445 76 767 72 950 83 96 134027 155 95 219 71 341 50 92 673 702 868 135052 384 617 762 981 136183 418 70 503 616 700 74 909 137320 453 533 614 15 32 800 138238 59 73 428 584 92 703 76 817 912 139025 46 338 49 57 96 414 516 49 657 792 869

140109 38 64 200 416 23 568 601 831 926 85 141165 210 66 324 81 468 531 862 142162 82 231 33 64 77 528 38 83 639 704 933 143122 241 67 69 312 479 541 606 32 780 144074 394 438 72 674 905 21 27 95 145044 60 315 38 48 428 33 83 514 36 785 883 146199 255 482 583 723 87 147055 117 205 32 584 768 946 148164 95 358 515 658 89 701 816 34 149269 305 590 615 804 62 903 33

150062 226 37 62 93 447 329 151016 147 56 453 579 90 705 94 823 35 92

152064 129 283 785 819 153283 473 597 699 733 898 154159 76 204 344 52 64 87 94 479 551 77 647 708 28 915 155359 98 459 81 512 22 709 927 37 156047 331 501 76 681 738 957 87 157095 587 709 727 71 859 63 93 158345 630 742 880 927 159133 273 358 71 86 504 610 21 763

III ciągnienie
Wygrane po 250 zł.

477 967 1306 55 613 25 2006 279 308 75 3169 620 61 850 24 66 928 4014 214 360 608 780 820 5149 293 891 901 9134 241 381 434 59 555 67 725 43 811 52 942 7059 152 59 265 330 403 60 601 8202 361 493 693 825 27 32 905 94000 599 797

10031 98 199 759 841 11007 60 145 221 531 889 12069 448 69 517 621 13065 99 337 92 518 20 731 960 14168 525 70 7929 98 15420 679 16131 95 224 687 840 17169 214 35 405 946 18701 19171 547 63 673 939

20462 689 897 948 21190 29 5431 677 756 58 880 992 22333 412 69 730 23197 340 473 566 635 854 80 90 956 74 24370 662 764 944 25456 502 46 57 613 743 62 26081 194 238 543 693 828 42 27276 305 9 82 927 28142 551 899 965 29222 361 717 78

30450 92 714 31006 69 511 57 98 997 32032 418 538 33135 281 488 612 97 34091 336 42 670 730 98 948 90 35005 90 105 24 239 347 72 791 869 36046 262 401 503 742 72 911 39078 658 727 800

38154 680 780 814 959 39144 344 437 606 40010 103 80 309 497 567 893 911 41491 614 876 910 42378 419 53 788 43156 797 822 44002 319 707 45143 69 354 418 889 46219 22 969 47035 171 332 790 48056 78 927 49026 330 461 513 842

50103 502 89 754 986 51204 36 76 87 391 907 52032 231 370 75 657 53153 244 497 988 54052 786 55214 976 56009 124 520 73 736 816 903 57252 330 87 616 745 823 31 58107 28 609 74 59165 222 568 920 62

60153 475 510 728 61279 627 713 62218 574 63129 424 501 53 83 680 64020 239 439 61 658 767 65082 277 481 577 926 66106 378 417 97 620 873 908 63 85 67060 619 68182 272 351 446 837 921 37 69188 272 496

70159 380 491 559 71007 202 482 609 79 522 72004 99 207 361 486 507 601 12 731 73308 446 509 720 94 74118 23 32 52 201 67 708 96 814 986 75002 190 450 655 753 76497 598 735 872 77593 614 34 878 78646 79124 339 578 917

80000 150 208 449 81061 194 489 821 25 74 88 82052 56 82 186 222 520 613 63 83461 83 92 577 4181 487 500 75 2830 905 40 84023 35 308 635 42 754 84 892 86310 405 772 82 904 96 87119 263 316 462 544 612 783 93 909 88065 98 171 456 669 880 89296

90026 100 88 323 416 38 577 697 870 91264 402 536 864 20 17 92 168 329 513 32 93177 337 523 963 94106 659 95216 653 54 96287 426 56 560 693 97187 248 351 726 976 98785 808 99079 633

100174 255 390 529 982 101021 110 658 87 88 900 102208 477 98 553 704 103383 104368 574 105434 775 850 106104 228 459 513 643 58 744 928 107005 6 21 234 74 327 421 593 926 108068 152 882 109460 682 745 997

110010 68 205 327 96 627 111152 207 346 61 473 906 112553 113018 80 34 52 632

114002 236 395 432 567 673 820 979 115095 218 38 470 90 507 604 762 931 116216 35 334 88 505 46 57 954 62 89 117409 51 94 953 117409 751 94 953 118045 166 472 119078 427 55 56 774

120679 121015 66 355 79 661 936 52 122071 210 123175 477 555 88 124290 713 125130 963 126110 431 581 731 65 127075 325 50 128005 164 374 649 964 129148 283 482 661

130169 274 331 550 953 131010 13 58 138 76 804 52 132296 554 661 66 98 732 133034 630 847 961 75 134147 315 52 415 586 635 29 916 135049 123 231 820 977 136254 428 627 137063 179 254 342 795 138146 227 92 320 402 48 546 630 139002 278 730 36

140053 62 167 696 726 849 141003 117 54 448 616 142517 659 703 964 89 143069 54 138 291 402 648 918 65 144080 93 633 719 145082 245 93 146316 147233 94 743 148048 151 641 828 149409 546 730 75 96

150306 8 13 21 739 151062 446 54 65 79 736 152551 95 625 886 923 153056 110 269 346 427 873 91 154108 155596 885 951 156462 660 907 157103 446 78 857 158000 127 476 159416

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 131739

Zł. 25.000 na nr. 21115

Zł. 15.000 na nr. 105068

Zł. 10.000 na n-ry: 42402 91877 148664

Zł. 5.000 na n-ry: 78112 89058 90577 157225

Zł. 2.000 na n-ry: 16055 64103 73763 83444 84285 86408 117751 133847 135618 138923 142989

Zł. 1.000 na n-ry: 1789 2127 5758 11124 13602 15399 20319 20502 31558 37401 37630 42650 54292 55034 58801 66046 70306 74137 76850 82196 83807 92901 95246 103559 107669 128517 130824 134039 141897 150301 153346 157103 157770

Wygrane po 250 zł.

297 351 438 530 623 805 970 1096 180 226 433 599 908 42 61 2377 502 720 916 3106 8 346 80 608 935 4458 543 648 812 85 5413 828 940 6329 39 423 887 7149 81 407 837 8040 476 77 92 839 93 9092 237 462 720 68 840

10288 382 920 60 97 11041 135 218 590 12072 361 647 824 976 13380 413 721 978 14752 864 961 15261 79 317 528 51 74 94 742 16051 52 220 97 670 949 17082 267 71 881 945 18173 578 79 723 19096 305 865

20034 192 249 62 69 351 89 413 544 680 861 21046 126 528 22238 355 427 536 804 23241 399 427 34 692 24031 308 838 25042 57 128 484 524 917 26008 77 136 475 27024 54 77 117 359 611 78 81 28638 832 926 29018 327 36 725

30127 230 756 69 891 31029 347 451 641 888 32086 257 755 81 33209 341 605 23 70 877 34198 281 633 45 712 69 831 922 35016 242 79 395 523 36379 576 651 37145 293 602 996 38004 112 331 76 656 67 706 82 905 39146 88 270 605 950

40054 394 77 775 81 89 42070 832 43073 377 731 802 72 44069 108 207 45058 574 865 46194 488 780 820 60 47245 445 79 54 537 77 921 45 48423 647 73 730 49039 385 96 509 628 86

50293 773 51150 299 52001 132 451 53 829 53212 48 367 419 21 658 54022 64 86 70 143 758 805 34 55006 273 97 621 73 867 997 56089 264 345 54 491 821 71 963 57157 365 78 626 903 58319 24 670 59274 498 758 929

60001 339 929 44 61127 205 590 62345 808 80 964 63380 91 667 703 64026 925 65448 75 66313 638 67329 73 744 68046 630 69993

70182 349 727 827 71152 616 930 58 72013 122 422 580 633 752 94 862 99 73227 31 50 74081 162 423 905 75172 74 279 558 84 948 90 76096 338 402 6 1 8796 77086 254 428 40 782 814 940 82 78014 73 206 53 444 605 22 79094 327 557 62 976

80335 442 504 767 832 81141 302 908 82059 351 53 434 47 744 83082 334 88 726 84031 45 178 446 695 85139 621 729 939 86373 501 738 92 879 98 87004 236 89 360 701 88199 427 632 871 963 89179 91 226 82 378 489 94 949

90235 86 369 499 622 91087 326 419 703 83 92270 463 781 93143 202 383 427 553 713 27 49 863 919 68 94105 31 463 87 613 912 95517 763 69 96347 562 606 724 811 965 97243 88 519 607 794 98 298025 217 677 92 94 98 862 97 99066 72 249 69 460 646

100099 115 45 313 96 547 637 844 101192 318 908 26 102014 180 374 488 782 103418 541 77 664 104414 570 610 38 709 73 881 105064 419 664 808 40 106034 71 325 739 107075 415 574 819 923 24 108289 463 803 109067 70 77 186 331 404 666 723 961

110346 768 87 823 951 111007 14 103 286 444 629 855 112620 717 969 85 113010 626 930

114292 853 115025 416 501 700 76 81 966 116062 70 374 515 631 66 117183 89 370 406 32 669 951 118214 377 119014 298 359 497 649 910

120037 43 359 515 682 822 83 121608 811 122064 414 70 561 646 123286 91 308 785 124296 125305 8 877 126812 127283 352 428 654 746 831 128160 571 729 52 809 129096 560 636 739

130037 51 202 449 985 131215 516 798 833 66 132051 169 217 335 454 823 133115 322 90 457 134424 755 847 135378 832 992 136062 462 65 669 798 137003 358 699 703 992 138032 278 390 634 139213 388 681

140061 360 736 818 141567 685 806 34 142056 119 580 654 725 143400 829 972 144233 536 658 815 93 145019 55 76 297 379 477 552 146081 189 433 38 569 147283 332 542 55 934 148026 457 955 85 149196 354 541 57

150082 958 151413 517 664 854 941 152171 446 512 903 153103 200 46 471 154260 530 796 818 967 155008 11 701 4 156152 412 520 157273 158470 646 859 77 159052 89 152 268 459 604 785 912

Powrót załóg polskich balonów

W poniedziałek wczesnym ran kiem przybyli do Warszawy bezp średnio z Bukaresztu polscy aer nauci, załoga zwycięskiego balon „L.O.P.P.“, kpt. Janusz i inż. Jani oraz załoga balonu „Polonja“, po Koblański i por. Patalan.

Kpt. Janusz pozostaje w Warsz wie, inż. Janik udał się bezpośredn na okres ćwiczeń do pułku lotnicz go, do którego jest przydzielony, załoga balonu „Polonja“ odjecha natychmiast do Legjonowa.

Pogadanki naukowe na Wystawie Szpitalnictw

Zarząd Pierwszej Polskiej Wyst wy Szpitalnictwa przy współudzia najwybitniejszych specjalistów zo ganizował szereg pokazów nauk wych, oraz popularnych pogadane Program ich jest następujący:

1) Wtorek, dnia 20.9. b. r. god 12.45 i 18-ta (punktualnie). Da med. i hist. Al. Krasuski: „Od da nego przytułku do nowoczesnej szpitala“, ilustrowany przezrocze mi.

2) Środa, dnia 21.9. b. r. god 12.45 i 18-ta. Mjr. dr. Englert: „J się ustrzec chorób zakaźnych“.

23) Czwartek, dn. 22.9 b.r. god 12.45 i 18-ta Płk. dr. T. Sokoło ski: „Leczenie urazów i ran“, il strowany ciekawym filmem nauk wym.

4) Piątek, dn. 23.9 b.r. godz. 12. i 18-ta. Dr. Janina Misiewicz: „ obecnie leczymy gruźlicę płuc“, strowany przezroczami

5) Sobota, dn. 24.9. b.r. o god 12.45 i 18-ta. Doc. dr. H. Gnoiń „O przetaczaniu krwi“.

6) Poniedziałek, dn. 26.9. b. godz. 12.45 i 18-ta. Dr. H. Nobil na: „O leczeniu raka“, ilustrowa filmem z prac Instytutu Radowe

7) Wtorek, dn. 27. 9. b. r. god 12.45 i 18-ta. Mjr. dr. Bednars „Stosowanie tlenu w lecznictwie

8) Środa, dn. 28.9. b.r. godz. 12. i 18-ta. Dr St. Otolski: „Chemja usługach lecznictwa“.

9) Czwartek, dn. 29.9. b.r. god 12.45 i 18-ta. Mjr. dr. H. Ciszk wicz: „Pierwsza pomoc w wypa kach urazowych“.

10) Piątek, dn. 30.9. b.r. god 12.45 i 18-ta. Inż. arch. Wł. Bora ski: „Jak wygląda szpital współcz sny“.

11) Sobota, dn. 1.10 b. r. god 12.45 i 18-ta. Dr. H. Deresz: „ czenie alkoholizmu“.

Lecznica weneorologiczn

Drów DOBRZYŃSKIEGO i HERMA NOWY ŚWIAT 62. Od 8-ej r. do 8-ej Weneryczne. Płciowe. Skórne. Ren 900

MARJAN MAŁKOWSKI

Maska profesora Brandla

POWIEŚĆ

6

— Nie twierdziłbym nigdy, że Spokojny popełnił to morderstwo zupełnie przytomnie i świadomie. O nie, daleki jestem od tego... Mógł to uczynić doprowadzony do ostateczność, pod wpływem wściekłości lub strachu. Kobiety zakochane bywają niebezpieczne, taka Krystyna Brandl poświęciłaby własne życie dla zemsty. Cóżby jej szkodziło np. oskarżyć Spokojnego o morderstwo Pawła Brandla i oświadczyć, że ona pomagała mu i osłaniała go! Każdyby w to uwierzył. I zresztą, kto wie, czy tak właśnie nie było! Co do mnie, jestem prawie pewien...

Inspektor Biruza słuchał w milczeniu przymknąwszy oczy. Ostrołuk zwrócił się ku niemu:

— Czyż nie mogło tak być, inspektorze?

Biruzo podniósł głowę.

Zapominacie panowie o jednem— rzekł. — Nie bierzecie wcale pod uwagę nad czem pracował tak uporczywie profesor Brandl w ciągu ostatniego roku, w czem mu pomagała jego nieżyjąca już żona?

— Nad czem pracował Brandl? — zdziwił się Brodacz, — co pan chce przez to powiedzieć?

W tej chwili jednak zapukano do drzwi i służący sędziego oznajmił, że jakiś pan pyta o pana inspektora Biruzę.

Biruza zerwał się z kanapy. W przedpokoju stanął oko w oko z Rubelkiem.

— Pan mecenas...

— Tak, proszę mi wybaczyć ale powiedziano mi, że mogę tu pana zastać. Chodzi o pannę Brunicką. Czy nie widział się pan z nią tego wieczora?

— Nie, nie widziałem jej. Czy wybierała się do mnie?

— Tego nie wiem. Dość, że wyszła o siódmej z domu, obiecując być z powrotem o 9-ej, jak zapewnia mnie jeden znajomy, który się z nią umówił. Otóż jak dotąd, nie wróciła.

— Mamy dopiero dziesiątą...

— Oczywiście... Właściwie nie wiem, dlaczego jestem taki niespokojny... Wiem jednak, że panna Brunicka wyszła z domu niosąc jakiś pakunek i tekę wpchaną papierami... Dokądże mogła się udać z tą teką, skoro celem jej nie była moja kancelarja?... A przytem informacji tej udzieliła mi pewna osoba, której zainteresowanie się panną Brunicką wydało mi się bardzo podejrzane... Być może zresztą, że panna Brunicka powróciła już teraz do domu... W każdym razie.

— Zaczekaj pan — Biruza zawrócił do salonu. — Muszę panów pożegnać, pilna sprawa.

W przedpokoju spiesznie sięgnął po palto.

— Idziemy — rzekł — opowie mi pan po drodze.

×

Chłodna fala zalała serce Elżbietki. Zagryzła usta, aby powstrzymać drżenie warg. Po chwili powiedziała z wysiłkiem.

— Wezwano mnie tutaj.

— Człowiek, który panią wezwał, czeka — rzekł krótko brodaty mężczyzna w białym fartuchu. — Proszę iść za mną.

Pod stopami szeleści cicho miękkie linoleum. Słabo lśnią olejno malowane ściany w blasku przyćmionych lampek. Cisza panuje w gmachu. Nagle w oddali zrywa się ludzki krzyk, bolesny, przerażający i drga przez chwilę wśród murów. Elżbietka czuje, że blednie, nogi chwieją się pod nią, ale przewodnik spieszy się, trzeba iść za nim... Schodki... drzwi... znowu schodki. I znowu drzwi. Brodaty mężczyzna wkłada klucz w zamek. Drzwi ustępują.

Siedzący w fotelu mężczyzna, z głową wspartą o poduszki, zdaje się drzemać. Ostro rysują się na tle ściany wychudłe, żółtą skórą powleczone rysy. Na szczęk klucza głowa porusza się i zwolna zwraca ku wchodzącej. Elżbietka widzi poraz pierwszy wpatrzone w nią pozbawione ciemnych szkieł, oczy profesora Brandla... Oczy te połyskują dziwnym, metalicznym blaskiem. I Elżbietka oddycha z ulgą.

— Ach, panie profesorze!...

Mężczyzna kładzie palec na ustach.

— Nie jestem profesorem... niech pani o tem pamięta... zresztą mnie tu wcale niema... Proszę pamiętać, że człowiek, który z panią rozmawia nie nazywa się Brandl... i nie jest profesorem... Jeśliby kto dowiedział się...

— Nikt się nie dowie odemnie!— mówi Elżbietka poważnie.

— Przywiozła pani moje papiery? — Profesor wyciągnął chciwie ręce ku tece, którą mu podawała. Włożył teraz szkła i zapalił stojącą na stoliku lampę.

— Świetnie... jestem pani bardzo wdzięczny... teraz mogę nareszcie zabrać się spokojnie do pracy. Nikomu nie przyjdzie na myśl szukać profesora Brandla w domu dla obłąkanych! — Roześmiał się sucho, zjadliwie. — Niektórzy moi przyjaciele pragnęli mnie już dawniej tu wsadzić... ale napróżno... A tymczasem ja sam dziś — drgnęły mu usta pod żółtym obwisłym wąsem. Poprawił poły szpitalnego chałata, okrywającego go od stóp do głowy.

— Profesorze — głos Elżbietki brzmiał stanowczo — przecież pan w ten sposób podaje się w podejrzenie!...

— Bal i tak uważali mnie za mordercę!

— Nikt nie uważał pana za mor dercę!

— I pani nawet... nawet do dziś...

— Profesorze...

— Chce pani spytać, czy ja ją m biłem... Ach, droga pani... — Tw mu wykrzywił jakiś bolesno-szyder czy skurcz. — Kochałem ją, zrob bym dla niej wszystko... ale ona n chciała tego zrozumieć. — Zasp się, pochylił głowę. — Nie koch nigdy, moje dziecko — szepnął g sem ogromnie znużonym — nie wa to... Można być młodym i pięknym i nie wiedzieć nic o miłości... Mo na być starym i znużonym jak ja znać jej istotę, zgłębić jej potwo ność aż do dna... do dna...

— Można ją także zrozumieć przebaczyć w jej imię — rzekła p godnie Elżbietka.

Nie odpowiedział. Siedział wpa w krześle kołysząc głową, jakby d czony jakimś tępym, wewnętrzny bólem.

— Zrozumieć... przebaczyć... szep nął w końcu. — Zrozumieć, to zn czy nie kochać... Przebaczyć, to zn czy zapomnieć... Przebaczyć — p wtórzył nagle podniesionym głos i roześmiał się sucho, jakby s krztusił.

Słuchała go zdrętwiała, przejęt smutkiem i żalem.

— Profesorze — rzekła po chwi milczenia. — Czy pan wie, że śledz two zostało zamknięte...

— Ach, tak...

— Śledztwo przeciwko niewinne mu człowiekowi. (d. c. n.)

WRZESIEŃ

20

WTOREK
Eustachjusza
Wsch. sł. 5.17. Z. 5.43.

POGODA NA DZIŚ

Ranek chłodny i mglisty (miejscami przymrozki). W ciągu dnia pogoda słoneczna, o nieco większem zachmurzeniu na północnym zachodzie kraju. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowo-zachodnich, silniejsze na wybrzeżu. Ciepło (temperatura w ciągu dnia około 20 st.). Widzialność rano osłabiona, w ciągu dnia bardzo dobra.

W teatrach

Teatr Wielki: Nieczynny.
Teatr Narodowy: „Zielony frak".
Teatr Polski: „Subretka".
Teatr Letni: „Jean"
Teatr Mały: „Pani Natura"
Teatr Nowy: nieczynny.
Teatr Ateneum: Wkrótce „Świętoszka" Moliera.
Teatr Malickiej: „Na fali eteru".
Teatr Kameralny: „Zbyt liczna rodzina".
Instytut Reduty: nieczynny.
Rosyjskie Studjo Dramatyczne: Wkrótce otwarcie sezonu sztuką Czechowa „Wiśniowy sad".
Teatr Wielka Rewja: Widowisko w 30 obrazach „Dla Ciebie Warszawo!". Pocz. o godz. 7.30 i 10 wiecz.
Cyrulik Warszawski: inauguracyjna rewja „Naokoło Cyrulika". Pocz. o godz. 7.30 i 10 wiecz.
Teatr 8.15: operetka Kalmana „Księżniczka Czardaszka".
Małe Qui Pro Quo (Cukiernia Zielińska, ul. Marszałkowska 12): Dziś premjera „Nic nie wiadomo".

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL. DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adrja: „Zgrzeszyłam".
Atlantic „Druga młodość".
Bałtyk: „Listy z pola bitwy".
Capitol: „Wrzos".
Casino: „Obawa przed skandalem".
Colosseum: „Przygody Robin Hooda".
Czary: „Huragan".
Elite: „Gdy zakwitną bzy" i „Za kulisami filmu".
Europa: „Ludzie za mgłą".
Filharmonja: „Kobiety nad przepaścią".
Helios: „Królowa Przedmieścia".
Imperial: „Przygody Tomka Sauyera".
Italja: „Warszawska Cytadela".
Jurata: „Czar cyganerji" i „Zdemaskowany bohater".
Miejskie: „Znachor".
Kino Paralji Św. Andrzeja: „Niedojda".
Majestic: „Pensjonarka".
Mewa: „Jego wielka miłość" i „Pasierka na gapę".
Nowa Tombola: „24 godziny Miłości".
„Prawo Młodości".
Palladium: „Paryżanka".
Pan: „Ostatnia Brygada".
Petit Trianon: „Załańczymy" i „Zawiasem życia".
Rialto: „Modelka".
Roma: „Olimpjada".
Raj: „Skłamałam" i „Czerwone jabłko".
Sokół: „Ubóstwiana".
Sorrento: „Halka" i „Straszny sen".
Studjo „Pobożne kłamstwo".
Sfinks: „Zbrodnia w Monte Carlo".
Stylowy: „Naga prawda".
Świtezianka: nieczynny.
Świt: „Szczęśliwa trzynastka".
Ton: „Tygrys Esznapuru".
Ucieczka: „Pensjonarka".
Victoria: „Paweł i Gaweł".
Wanda: „Moja panna mama"

PRZECI MIESIĄC WIELKIEGO SUKCESU „ZIELONEGO FRAKA"

„Zielony frak", arcykomedja Flers'a i Caillavet'a, nie przestaje być największą atrakcją teatralną w obecnej chwili w Warszawie. Dwa letnie miesiące, lipiec i sierpień przeszły pod znakiem olbrzymiego sukcesu „Zielonego fraka". Koncertowa gra Gellówny, Żeliskiej, Szczyńskiego i Stanisławskiego na czele sprawia, że „Zielony frak" stał się niezwalczoną siłą atrakcyjną dla publiczności.

PRZED PREMJERĄ W TEATRZE MAŁYM

Wobec zapowiedzianej premjery komedji Wiktora Sardou „Rozwiedźmy się" w nowym przekładzie Antoniego Wojdzińskiego i w opracowaniu reżyserskiem Aleks. Węgierki, sztuka A. Bisseau „Pani Natura" grana będzie tylko do połowy następnego tygodnia w samej premjerowej obsadzie.

22 B. M. OTWARCIE SEZONU W TEATRZE NOWYM

Teatr Nowy otwiera sezon w czwartek, dnia 22 b. m., premjerą niegrającego w Warszawie krotochwili K. H. Rostworowskiego **„Bratnie dusze"**, w reżyserji Antoniego Cwojdzińskiego, dekoracjach Cegielskiego z Żukowską, Niwińską, Dominiakiem, Lumbaką i Rolandem.

Rejestracja studentów

do uzupełniającej służby wojskowej

Rozkazem min. Spraw Wojskowych została zarządzona rejestracja studentów szkół akademickich, obowiązanych do odbycia uzupełniającej służby wojskowej.

Rejestracja obowiązuje studentów nowo wstępujących, przyjętych na pierwszy rok studjów w roku akademickim 1938-39 oraz innych studentów, którzy z jakichkolwiek powodów dotychczas nie zostali jeszcze zarejestrowani.

Rejestracji podlegają studenci: przedpoborowi, poborowi i ochotnicy, którzy otrzymali kategorję A. ponadkontyngentowi, poborowi, zaliczeni do pospolitego ruszenia (kat. C) lub do pomocniczej służby wojskowej (kat. D), podoficerowie i szeregowcy, urlopowani w myśl art. 74 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, podoficerowie i szeregowcy, urlopowani na ściśle określony termin, wskutek czasowej niezdolności do czynnej służby wojskowej, oficerowie i podoficerowie (pod chorążowie) i szeregowcy rezerwy, pospolitego ruszenia i pomocniczej służby wojskowej.

Obowiązani do rejestracji powinni stawić się w dniach 24 i 26 września przed komisją rejestracyjną, z dokumentem wojskowym, ze świadectwami przysposobienia wojskowego oraz z dowodami akademickiemi (ci, którzy studja wyższe kontynuują), według niżej podanego planu.

Studenci Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, komisja nr. 1 Cytadela, budynek 34, w godz. od 8-ej—13-ej i od 15-ej—19-ej stawią się studenci, których nazwiska zaczynają się na litery alfabetu od A do L włącznie. Komisja nr. 2 Cytadela, bud. 23. w dniach 24 i 26 września b. r. od 8-ej do 13-ej i od 15-ej do 19-ej stawią się wszyscy pozostali.

Politechnika warszawska: komisja nr. 3, ulica 11-go Listopada 17-19-21, w godz. od 8 do 13 i od 15 do 19-ej stawią się studenci, których nazwiska zaczynają się na litery alfabetu od A do L włącznie. Komisja nr. 4 ul. 29-go Listopada nr. 1 w g. od 8 do 13 i od 15 do 19 stawią się wszyscy pozostali.

S.G.G.W. i S.G.H. komisja nr. 5 ul. Rakowiecka nr. 26 w dniach 24 i 26 września b. r. w godz. od 8 do 13 i od 15 do 19 stawią się wszyscy studenci wymienionych szkół.

Akademja Stomatologiczna, Akademja Sztuk Piękn., Wolna Wszechnica Polska, komisja nr. 6, ul. Szwoleżerów nr. 5 (dawniej Agrikola), w dniach 24 i 26 września b. r. stawia się wszyscy studenci wymienionych szkół

Nożem rzeźnickim w plecy

zamordowano właścicielkę sklepu

Wczoraj rano zamordowana została nożem rzeźnickim właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Powązkowskiej w Warszawie, 53-letnia Władysława Borkowska.

Około godz. 8.45 przechodnie zaalarmowani zostali przeraźliwym krzykiem kobiety, dochodzącym z małego sklepiku, mieszczącego się w drewnianym parterowym domku przy ul. Powązkowskiej 18.

Nim zdołano przyjść z pomocą na próg sklepu upadła jakaś kobieta. *W plecach tkwił po rękojeść wielki nóż rzeźnicki.* Do ciężko rannej wezwano Pogotowie. *Lekarz stwierdził zgon* wskutek dwóch ran kłutych w prawym boku i w plecach.

Przybyła na miejsce zbrodni policja, prowadzi energicznie dochodzenie, celem ustalenia przyczyny zbrodni.

O dokonanie morderstwa posądzony jest przyjaciel Borkowskiej, Henryk Szlagowski, znany policji krymi nalista, który niedawno opuścił więzienie po odbyciu 2-letniej kary za zabójstwo. Widziano go wczoraj rano na podwórzu domu, w którym znajduje się sklep. Był bardzo zdenerwowany. Na kilka minut przed odkryciem zbrodni, Szlagowski znikł lecz wkrótce potem został ujęty.

Za obrazę Narodu Polskiego

1 i pół roku więzienia

Sąd okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę 5-letniej Jadwigi Tesman, właścicielki nieruchomości przy ul. Ścieżka 5 w Bydgoszczy, żony emerytowanego urzędnika kolejowego, która w czasie kłótni z konduktorem tramwajowym Pachowiczem, obraziła naród polski.

W toku rozprawy Tesmanowa, nie władająca zresztą językiem polskim, oświadczyła sądowi, że cierpi na epilepsję i w chwilach ataku nie zdaje sobie sprawy z tego, co mówi.

Wezwani na rozprawę sądową lekarze-rzeczoznawcy dr. Nowakowski i dr. Kawczyński orzekli, że oświadczenia Tesmanowej są nieprawdziwe. Cierpi ona tylko na nadwrażliwość nerwową, graniczącą z histerją.

W czasie badania świadka 82-letniego dr. Dietza, zaszedł charakterystyczny wypadek. Dr. Dietz zdenerwowany uwagą sędziego, że mimo długoletniej praktyki w Polsce nie nauczył się jeszcze języka polskiego, dostał lekkiego ataku sercowego. Świadkiem zajęli się obecni na sali lekarze dr. Nowakowski i dr. Kawczyński.

W wyniku rozprawy sąd skazał Tesmanową **na półtora roku więzienia.**

Premiery filmowe

„Pobożne kłamstwo"

(KINO „STUDIO")

Słynna śpiewaczka (Pola Negri) traci nagle głos, ale zataja to i podpisuje kontrakt na występy w Ameryce, byle zdobyć pieniądze, potrzebne do uiszczenia długu karcianego jej jedynego syna. To „pobożne" kłamstwo — ściślej: oszustwo — stanowi główny moment dramatyczny i daje duże pole do popisu Poli Negri.

Podobno ona sama uważa tę rolę za najlepszą swoją kreację od czasu powrotu z Ameryki. Lepszą nawet od „Mazura". Istotnie, postać kobiety, która połowę życia istnieje dla sztuki, a drugą połowę dla syna, uwypukla się w tej interpretacji z niebywałą plastyką. Co za mistrzowska gra! Co za wyrazista mimika! Patrząc na Polę Negri w tym filmie, widz polski zdaje sobie sprawę z faktu, po części zapomnianego, że to właśnie naszej rodaczce przypadł w udziale wielki zaszczyt podniesienia dramatu w grze filmowej o całą klasę wyżej, w porównaniu ze „sztuką Hollywoodu".

Nietylko grą, ale i wyglądem wyróżnia się nasza rodaczka w „Pobożnem kłamstwie" bardzo dodatnio. Wygląda młodo i efektownie, jak na matkę dorosłego syna. W roli tego ostatniego występuje nie wymieniony z nazwiska b. młody artysta, budzący podziw szczerą i bezbłędną grą. Wogóle wszyscy grają wzorowo w „Pobożnem kłamstwie", może dzięki wytrawnej reżyserji nieznanego nam bliżej Włocha, Nunzio Malasomma. Biegłość reżysera występuje zwłaszcza w epizodzie wyścigów automobilowych i w scenie operowej, gdzie, notabene, mamy do czynienia z udatnym trikiem głosowym. Zakończenie, w stylu klasycznego „happy end", może nie wszystkim przypadnie do gustu. Co się tyczy moralnej tendencji filmu, to streszcza się ona w życzeniu, aby nie rozpieszczać dorastających młodzieńców, a zwłaszcza jedynaków, załamujących się przy pierwszym poważnym zawodzie życiowym.

B.

WIELKI SUKCES „JEANA"

Doskonała komedja Bus Feketego „Jean" odrazu podbiła Warszawę, o czem świadczy zarówno przepełnienie widowni jak i entuzjastyczne przyjęcie głównych wykonawców: Junoszy-Stępowskiego, St. Wysockiej, Zaklickiej, Hnydzińskiego i Żabczyńskiego (rola tytułowa).

Ze świata muzyki

Kto i kiedy zrozumiał Chopina

Chopina kochali i obdarzali szczerą przyjaźnią ci wszyscy, którzy go osobiście znali, ujęci głęboko jego pełnym uduchowienia wdziękiem i wytwornością jego zewnętrznych właściwości. Kto go słyszał grającego, ulegał całkowicie czarowi jego uderzenia i potędze niezwykłej pełni wyrazu, którą umiał osiągać pomimo niewątpliwego braku siły fizycznej. A ci, którzy tylko z nut z jego muzyką się mogli zetknąć, wyczuwali jej zadziwiające piękno i jej oryginalność, tak bardzo na tle ówczesnej muzyki swoistą. Jeżeli jednak zapytamy, kto z współczesnych muzykę jego rozumiał, kto zdawał sobie całkowicie sprawę z całej mocy walorów, jakie w jego melodyce i harmonice się kryją, to możnaby na palcach jednej bodaj ręki wyliczyć tych muzyków, którym to przyznać można.

Na genjalności Chopina poznał się pierwszy, jak wiadomo, Elsner, czy jednak mógł go należycie zrozumieć, raczej wątpić trzeba. Wyczuwał ją zapewne i stary Jan Nepomucen Hummel, który młodego Fryderyka otaczał niezwykle życzliwą przyjaźnią. Tym wszakże, który odrazu na muzyce Chopina poznał się, jako muzyk, był Schumann. Jego entuzjastyczne krytyki i aforyzmy dowodzą, że od pierwszej chwili widział w Chopinie fenomen muzyczny, wnoszący do muzyki nowe zgoła wartości. Stwierdzić to można nietylko bezpośrednio z tego, co o samym Chopinie pisze, ale również i zestawiając to z tem, co pisał o Mendelssohnie, dla którego **miał conajmniej tyle uznania, co oso**bistego, przyjaźni pełnego szacunku, a jednak ton, gdy mówi o Chopinie, jest bez porównania goretszy.

Nie można wątpić, że i Mendelssohn zdawał sobie sprawę z miary genjuszu Chopina, choć nie dał temu tak dobitnego wyrazu, jak Schumann. Natomiast niewątpliwie rozumiał Chopina Liszt, aczkolwiek może nie w tym stopniu, jak się to wydawać może. Jako równy Chopinowi pianista-wirtuoz, doskonale zrozumiał walory pianistyczne jego utworów, ale należy raczej przypuszczać, że tylko to właśnie zrozumieć potrafił, bo tylko to umiał w swej twórczości... spożytkować. Jemu też w głównej mierze musimy zawdzięczać, że muzyka Chopina przez długi czas traktowana była jako muzyka „salonowa", muzyka czułostkowa, dobra dla pensjonarek i więdnących, starych panien. Banalne, często nawet trywialne, a zawsze nieudolne naśladownictwa chopinowskiej faktury, od których roiło się w połowie XIX w., były zarazem naśladownictwem maniery Liszta, który świecił tu fatalnym przykładem. Inaczej natomiast zrozumiał Chopina Wagner, który szybko uznał, że, narówni z innymi, dawnymi czy współczesnymi mistrzami, warto i z Chopina to i owo po cichu ku własnej chwale uszczknąć.

Dopiero w 70-tych lata zeszłego wieku zaczęto inaczej patrzeć na muzykę Chopina i widzieć w niej nietylko pieszczącą ucho melodykę i olśniewające ozdobniki. Pierwszymi byli pod tym względem Hans von Bülow i Antoni Rubinstein, którzy grali Chopina zgoła inaczej, niż poprzednie pokolenie pianistów. Oni też pierwsi, jako pedagodzy, zwrócili swym licznym uczniom uwagę na olbrzymie wewnętrzne wartości muzyki Chopina, choć i oni nawet niezupełnie jeszcze umieli ją zrozumieć. Tak np. Bülow nie uznawał ballad, które — niewiadomo dlaczego — uważał za dzieła nieudane. Na grunt, przygotowany przez Bülowa i Rubinsteina, trafili szczęśliwie dwaj najgenjalniejsi interpretatorzy Chopina, którzy dopiero pokazali Europie, jak należy nietylko grać, ale przedewszystkiem rozumieć Chopina: Ignacy Paderewski i Józef Śliwiński. Im to najwięcej chyba zawdzięczać należy, że powstał w europejskim świecie muzycznym wyraźny kult dla Chopina i jego twórczości, że wreszcie oceniono go nietylko, jako specyficznie polskiego kompozytora, jako autora mazurków i polonezów, jako twórcę nowej muzyki fortepianowej, lecz wprost jako jednego znajwiększych genjuszów muzycznych wogóle. W tym samym mniej więcej czasie zaczynają i kompozytorzy bliżej studjować muzykę Chopina, z której wyrośli Debussy i młodsza generacja Francuzów, jak również przedostatnie pokolenie muzyków rosyjskich, ze Skriabinem na czele. I rozumiemy dziś wszyscy, że to, co się nazywa obecnie muzyką nowoczesną, nie byłoby do pomyślenia bez Chopina, który dopiero po stu latach zajął należne mu w dziejach muzyki stanowisko.

M. Skołuba.

Radjo

WTOREK, 20 września.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka operowa. 16.45 Od Tatr do stratosfery — opowiadanie Konstantego Jodko - Narkiewicza. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Rodowód silnika — pogadanka dr. Feliksa Burdeckiego. 18.10 Recital fortepianowy Olgi Martusiewicz. 18.45 Rec. prozy. 19.00 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Antoniego Szafranka. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Transmisja z uroczystości Dni Mickiewiczowskich w Nowogródku. 19.50 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 „W stulecie saksofonu" — reportaż muzyczny w opracowaniu dr. Stefanji Łobaczewskiej. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert. 22.30 Płyty. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

WTOREK, 20 września.

11.00 „Kopernik" — aud. dla szkół.
16.45 „Od Tatr do stratosfery" — K. Jodko - Narkiewicz.
17.00 Muzyka taneczna
19.30 Transmisja z uroczystości Dni Mickiewiczowskich w Nowogródku.
22.00 Pieśni Jana Brahmsa i Józefa Marxa — Adelina Korytko-Czapska.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Koncert rozrywkowy. 17.00 Wakacje Wujaszka Radjowego — pogadanka dla dzieci. 17.15 Płyty. 18.00 Muzyka lekka. 22.00 „Co słychać?" 22.15 Muzyka lekka i taneczna. 23.00 Polska muzyka kameralna.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik w języku polskim i angielskim. 0.15 Dziennik Światowego Związku Polaków z zagranicy. 0.20 Utwory fortepianowe w wyk. Stanisława Nawrockiego. 0.50 „Piękno polskiej jesieni" — wygł. Stanisław Sumiński. 1.00 Marsze i piosenki żołnierskie. 1.50 „Jak żyje i pracuje rolnik w Polsce" — pog. w jęz. ang. 2.05 Koncert rozrywkowy. 2.25 „Z piosenką i tańcem przez Polskę". 2.50 Program na jutro.

ŚRODA, 21 września.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Wojsko sowieckie po „czystkach" — wygł. Józef Jaworski. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Rośliny owadożerne — wygł. prof. Witold Kulesza. 18.10 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 18.45 „O dwunastu rozbójnikach" — opowieść Wincentego Berwińskiego. 19.00 Recital śpiewaczy Michała Zabejdy-Sumickiego. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert chopinowski w wyk. Margerity Trombini - Kazuro. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert kameralny. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

ŚRODA, 21 września.

16.45 Wojsko sowieckie po „czystkach" — odczyt.
18.10 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera.
19.30 Koncert rozrywkowy.
21.10 Koncert chopinowski — Margerita Trombini - Kazuro.
22.00 Gra Kwartet P. R.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy. 13.55 Parę informacyj. 14.00 Program na jutro. 14.05 Płyty. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Trio Polskiego Radja. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Płyty. 18.10 Muzyka lekka i taneczna. 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muzyka lekka i taneczna. 22.55 Muzyka lekka.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik w języku polskim i angielskim. 0.15 Co słychać w sporcie polskim. 0.20 „Na swojską nutę". 0.50 „Centralny Okręg Przemysłowy" — „Cośmy zrobili w lecie" — pogadanka, wygłosi Jerzy Michałowski. 1.00 Muzyka ludowa i taneczna. 2.00 Zespół Pawła Rynasa. 2.50 Program na jutro.

Ktoby wiedział miejsce zamieszkania Eugenji z Krusiewiczów KĘDZIERSKIEJ, córki Zygmunta i Marji z Biedrzyckich, urodzonej w roku 1895 w Mławie, ostatnio w 1926 roku zamieszkałej w Kielcach — poinformować Konsystorz Ewangelicko-Reformowany, Wilno, Zawalna 11. 653

Przedwyborcze przygotowania
do Sejmu i Senatu w Piotrkowskiem

Przygotowania do wyborów do Sejmu i Senatu w Piotrkowie są w pełnym toku. Miasto Piotrków podzielone zostanie na 19 obwodów. Lokale Komisji Obwodowych mieścić się będą przeważnie w budynkach szkół powszechnych oraz w siedzibach stowarzyszeń. Okręgowa Komisja Wyborcza znajdzie pomieszczenie w gmachu Sądu Okręgwego. Wydział Administracyjny Zarządu Miejskiego przystąpił do prac nad sporządzeniem spisu wyborców do Sejmu. Przygotowano mianowicie odpowiednie druki spisu kontrolnego, które zostały doręczone wszystkim właścicielom nieruchomości. Druki te muszą być w ciągu 3 dni zwrócone do Biura Meldunkowego. Wszystkie druki spisowe będą porównane z rejestrem mieszkańców, przy czym specjalnie odnotowane będą naswiska osób, które w myśl ordynacji wyborczej — nie mają praw wyborczych. Według prowizorycznych obliczeń w Piotrkowie będzię około 28 tysięcy wyborców do Sejmu. Do pisania list wyborców zaangażowanych zostało 50 bezrobotnych pracowników umysłowych. Referat wyborczy zarządu Miejskiego zajęty jest w tej chwili układaniem składu obwodowych komisyj wyborczych.

Piotrków wraz z powiatem piotrkowskim i brzezińskim należy do okręgu wyborczego nr. 22 i wybiera 2 posłów.

Powiat piotrkowski posiada 70 obwodów wyborczych.

Przymusowe rozbiórki budynków i płotów

W związku z akcją porządkowania miasta, odnowienia budunków i płotów zostały przymusowo rozebrane następujące budynki na terenie miasta: piętrowy budynek gospodarczy na nieruchomości Perli Zomer przy ul. Garncarskiej Nr. 20, komórki, szopy i parkan na nieruchomości Zofii Gamrot przy ul. Wolborskiej Nr. 68 oraz komórki i ubikacje na nieruchomości Henocha Horna przy ul. Zamkowej Nr. 15.

Harcerstwo piotrkowskie poświęca się M. B. Częstochowskiej

Rozpoczynając nowy rok pracy. Piotrkowski Hufiec Harcerski postanowił odac się w przemożną opiekę Królowej Korony Polski i w tym celu ufundował ryngraf z wizerunkiem M. B. Ostrobramskiej, który zawieszony został w kościele po-Jezuickim w Piotrkowie jako votum.

Uroczystości oddania się w N. M. P., rozpoczęły się w dniu 16 bm. o godzinie 14 wyruszeniem sztafety z ryngrafem na Jasną Górę i wspólną spowiedzią, która rozpoczęła się o godzinie 8 rano nabożeństwo podczas którego poświęcony został ryngraf piotrkowskiego harcerstwa, zaś o godz. 17 odbyło się przyjęcie poświęconego już ryngrafu w Piotrkowie.

W niedzielę 18 bm. o godzinie 9 rano w kościele po-jezuickim odbyła się wspólna Komunia Św. podczas nabożeństwa zawieszono ryngraf w głównym ołtarzu na obrazie Matki Boskiej. Po południu obok kapliczki Św. Jana w lesie wolborskim odbędzie się tradycyjne ognisko, na którym nastąpi rozpoczęcie nowego roku pracy harcerskiej.

Zmiana w rozkładzie jazdy autobusów

Odchodzą z Piotrkowa do Sulejowa o godzinie 6.20, 7,30 9.11, 12.15, 14.30, 16.25, 18 10 19.13, 20.25, 21.30 i 22.15.

Do Łodzi przez Srock: 6.30, 9.10, 10.10, 12.45, 16.10 i 20.

Przez Wolę Kamocką 7.40, 11, 14.10, 18 i 21.15.

Czy jesteś członkiem LOPP

Pomnik ku czci poległych piotrkowiaków

Staraniem Federacji Polsk. Zw. Obrońców Ojczyzny w Piotrkowie podjęte zostały kroki w kierunku wybudowania w Piotrkowie pomnika z wyrytymi tam nazwiskami w wojnie z bolszewikami piotrkowiaków.

60 zespołów i 400 uczniów weźmie udziały w wystawie Przysp. Roln.

W związku z przygotowaniami do wielkiej wystawy dorobku przysposobienia rolniczego w powiecie piotrkowskim — staraniem O. T. O. i K. R. w Piotrkewie odbyły się odprawy przodowników Przysposobienia Rolniczego w Żarnowicy, Rozprzy i Grabicy dla tych miejscowości i sąsiednich. Odprawę przeprowadzili dyr. O. T. O. i K. R. — agr. pow. inż. J. Czech i instruktor P. R. inż. Słowomir Bagieński. Z przedłożonym przez przodowników sprawozdań wynika, że akcja P. R. w pow. piotrkowskim stoi na bardzo wysokim poziomie i rozszerza się także na te okolice które dotąd nie brały większeudziału w życiu i pracach oświatowych i społecznych wsi

Prace P. R. zakończone zostaną wystawą, która odbędzie się w Piotrkowie 14 i 15 października r. b. Udział w niej weźmie 60 zespołów i 400 poszczególnych uczniów.

W więzieniu kształci się na... fakira

Notowany w kronikach policyjnych mieszkaniec Piotrkowa — Józef Skrzypczyk, skazazany wyrokiem sądu w Piotrkowie — osadzony został w więzieniu, gdzie jednak zachowaniem się swoim przyparza kłopotu władzom więziennym, ćwiczy się bowiem w potykaniu ostrych przedmiotów. Przed kilku tygodniami połknął on kawałek ucha żelaznego od wiadra, a po wyleczeniu się w tych dniach znowu połknął jakiś twardy przedmiot i odwieziony został do szpitala, gdzie poddany został operacji żołądka.

Popierajcie L.O.P.P

DZIENNIK RADIOWY

Za pośrednictwem Polskiego Radia śpieszą z pomocą dziatwie szkolnej pracownicy Telefonów w Warszowie

Losy biednej dziatwy szkolnej na kresach Polski są znane całemu społeczeństwu. Dzieci zmuszone są nieraz chodzić do szkół oddalonych od ich wsi o kilka kilometrów. Są źle ubrane, bez butów, bez palt i przymierają głodem. Losy tych dzieci wymagają jak najgorętszej pomocy społeczeństwa.

To też uchwała jaka zapadła na walnym zebraniu członków Związku Zawodowego Pracowników Telefonicznych w Warszawie stanowi piękny przykład dla społeczeństwa. Na zebraniu tym postanowiono przekazać na ręce Polskiego Radia sumę zł. 1796 gr. 53 nn pomoce szkolne dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej na Polesiu. Z początkiem nadchodzącego roku szkolnego pieniądze te będą zużytkowane z godnie z intencją ofiarodawców.

W liście do „skrzynki ogólnej" Polskiego Radia ofiarodawcy zaznaczyli, że składając tę kwotę apelują do innych organizacyj społecznych a wszczególności zawodowych o rozpowszechnienie akcji pomocy najuboższej dziatwie szkolnej. wszystkich kresów Rzecyypospolitej.

Uniwersytecka wieś Wielkopolsce przeprowadza stuprocentową radiofonizacją

Wojewódzki Komitet Radiofonizacji Kraju w Poznaniu rozpoczął akcję, mającą na celu stuprocentowe zradiofonizowanie wsi Dalki. Wieś ta posiada słynny w całej Polsce Uniwersytet Luoowy T-wa Czytelń Ludowych, urządza w najbliższym czasie „Dzień Radia" któ ry przyczyni się do zaopatrzenia wszystkich domów tej wsi w odbiorniki radiowe.

MIESZKANIE 3 pokojowe z kuchnią odremontowane na parterze do wynajęcia w Piotrkowie, ul. Słowackiego Nr. 26 dozorca wskaże.

OPAŁOWE DRZEWO
do sprzedania
w firmie
L. KOPYDŁOWSKI
Ceny b. przystępne.

Nowy starosta w Piotrkowie

Dotychczasowy starosta Piotrkowski p. Włodzimierz Sochacki przeniesiony został na stanowisko Naczelnika Wydziału Samorządowego w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi.

Na stanowisko starosty Piotrkowskiego powołany został p. Rosicki, dotychczasowy starosta powiatowy w Łasku, który w środę obejmie urzędowanie.

Piotrkowianin w Radzie Nakładni dla Przemysłu Chałupniczego

W Łodzi ukonstytuowała się Rada i zarząd spółdzielczej Nakładni dla Przemysłu Chałupniczego na teren województwa łódzkiego. Do Rady z ramienia piotrkowskiego samorządu powiatowego wybrany został znawca stosunków chałupniczych — sekretarz Wydziału Powiatowego, p. Henryk Rudziński.

Jeszcze 120 wsi w Piotrkowskiem objęte pryszczycą

Na terenie powiatu piotrkowskiego pryszczyca, dzięki energicznym środkom zaradczym przedsięwziętym przez powiatowego dr. J. Madejczyka, znajduje się obecnie w stadium likwidacji. Ogółem niebezpieczna ta choroba opanowała w piotrkowskim 275 miejscowości gdzie wyrządziła barozo duże szkody wśród żywego inwentarza. Obecnie pryszczyca została już opanowana niemal całkowicie, gdyż w 175 osiedlach wygasła zupełnie, znajduje się natomiast jeszcze w 120 wsiach, gdzie również jest skutecznie zwalczana.

W związku z ogłoszeniem w „Dzienniku Narodowym" Nr. 165 z dnia 25 lipca br. podpisanym przez Stefana Dziedzica, jakoby tenże wpłacił zł. 20 na ręce por. Niedźwieckiego, niniejszym prostuje się wzmiankę i stwierdza, że suma powyższa p. Stefanowi Niedźwieckiemu dotychczas wpłacona nie została.

REDAKCJA

Czytajcie najpopularniejsze wydawnictwo „Dziennik Narodowy"

Zawiadamiam P.T. Klientelę, że skład manufaktury

p.f. A. Torenberg

Piotrków Trybunalski, ul. Toruńska 1

zaopatrzony został na nadchodzący sezon jesienno-zimowy w najbogatszy wybór **materiałów męskich i damskich** z pierwszędnych fabryk krajowych bielskich i tomaszowskich, Jankowskiego, „Astra", „Szora" i t.d.

Najbogatsze i najmodniejsze wzory i desenie materiałów ubraniowych i paltotowych!!!

Najlepsze gatunki szewiotów i kamgarnów!!!

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna!!!

UWAGA: Dla PP. Urzędniczek i Urzędników specjalne zniżki i najdogodniejsze warunki spłaty.

Bogaty wybór materiałów uczniowski h na palta i mundurki szkolne.

Polecając się łaskawym względom P. T. Klienteli, pozostaję z poważaniem *A. TORENBERG*

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA. Drukarnia „Krajowa" Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

Znawcy i smakosze w Piotrkowie i okolicy uznali, że najlepsze wyroby cukiernicze *FELIKSA*

***TENSZERTA* Piotrków, ul. Piłsudskiego 58, Sieradzka 2 i Słowackiego 26.**